Nr. 173 Piątek 30 Lipca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi: 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencye p. Adam a, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20 lipca b. r. mianować najłaskawiej starostę powiatowego, Władysława Krzaczkowskiego, radcą rządowym i dyrektorem policyi we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 lipca.

W dwa dni po telegramie, który zawierał szczegółowe stypulacye pokojowe miedzy Anglią a Afganistanem, telegram londyński z uznania godną szczerością doniósł, że jeden korpus angielski został przez Afganów „zniesiony". Korpus ten jak się zdaje polegał zupełnie na pokojowym zwrocie w Afganistanie i dał się zaskoczyć przebiegłym Afganom. W otwartej walce z przeciwnikiem, chociażby o wiele silniejszym, Anglicy nie byliby ponieśli takiej klęski, o czem świadczy ostatnia przeprawa generała Robertsa z przemagającą siłą afgańską. Generał Burrow nie byłby się wystawiał na widoczną zagładę, gdyby miał do czynienia z odsłoniętą siłą zbrojną. Mniejsza jednak o to, czy Anglicy ulegli w zasadce, czy w otwartej walce ponieśli klęskę. Koniec końcem W. Brytania otrzymała cios dotkliwy i bardzo upokarzający od przeciwnika, którego raz już wzięła w formalną kuratelę a później za podniesienie oręża wbrew zawartemu pokojowi ukarała bardzo surowo tracąc na szubienicy w Kabulu przewódców buntu. Zamordowanie Cavagnariego było pospolitą zbrodnią, która nie rzuciła cienia na militarną powagę W. Brytanii, klęska Burrowa zaś stanowi upokorzenie, które wpłynąć może zgubnie na stosunki w Indyach. W 24 godzin po nadejściu depeszy o tej klęsce wysłano posiłki do Indyj; ten fakt najlepiej illustruje doniosłość ostatniej bitwy w Afganistanie.

Gladstonowi tak się nie wiedzie, jak gdyby kapryśna fortuna polityczna chciała dać mu praktyczną lekcyę zmienności swojej. Kilka miesięcy temu wyniosła go na szczyt potęgi a zaraz potem pozwoliła jego kolegom w gabinecie padać przy uzupełniającym wyborze i zaniosła w szeregi jego armii parlamentarnej zaród niesnasek, nawet zupełnego rozstroju. Faktem jest bowiem, że stronnictwo liberalne w parlamencie angielskim nie reprezentuje już takiej jednolitej i znakomitej większości jak w pierwszej chwili po wyborach. Na kilku ważniejszych sprawach pokazało się w ostatnich czasach, że Gladstone nie ma już dzisiaj pewnej większości 100 głosów. W głosowaniu nad billem o dzierżawcach irlandzkich, większość zredukowała się na 66 głosów, a spory wewnętrzne w stronnictwie bynajmniej nie doszły jeszcze do punktu kulminacyjnego.

Lord Beaconsfield może dziś z pewnym tryumfem spoglądać na kłopoty swojego zwycięzcy. Za lorda Beaconsfielda armia angielska w Afganistanie doznała także porażki, ale nie tak okropnej jak ta, którą poniósł generał Burrow. Zresztą lord Beaconsfield podbił Afganistan, i ustępując zostawił go Gladstonowi w takim stosunku zawisłości od Anglii, jak gdyby stanowił prowincyę. Za koszta i krew przelaną Anglicy mieli przynajmniej satysfakcyę wojskową i widoki na korzyści materyalne w bliskiej przyszłości. Gladstone zapowiadał pokojowe uregulowanie stosunków z Afganistanem, a tymczasem patrzeć musi na upokarzające klęski i nie może niczem pocieszyć Anglików. Jak lord Beaconsfield po klęsce nad Isandulą w krainie Zulusów wytężył całą siłę, aby zatrzeć niekorzystne wrażenie, tak dziś Gladstone postąpić musi, jeżeli nie chce spotkać się z wielkiem niezadowoleniem w kraju. Siła wypadków zmusza tedy Gladstona wejść na drogę, którą tak surowo ganił Beaconsfieldowi. Nie wiele braknie, żeby także w sprawie wschodniej Gladstone zamiast przynieść Anglii i światu zapowiedziany uroczyście podczas wyborów okres pokoju, nie uwikłał się w sposób niebezpieczny albo dla powagi Anglii, albo dla jej zamiłowonia w pokoju. Jeżeliby zaś wskutek nieprzepartej siły wypadków W. Brytania musiała dalej prowadzić rozpoczętą przez lorda Beaconsfielda czynną politykę, to opinia publiczna w Anglii uzna niezawodnie, że w takim razie jej interesa bezpieczniejsze są pod opieką gabinetu torysowskiego.

Sprawy krajowe.

(Popieranie melioracyi).

Wobec nawału przedmiotów, któremi w ostatnim tygodniu zajmował się Sejm krajowy, musieliśmy w sprawozdaniach naszych ograniczyć się tylko do podawania samych wniosków komisyi i uchwał Izby, chociaż niejedno sprawozdanie komisyi zasługiwało na obszerniejszą wzmiankę. Pragnąc powetować ważniejsze luki, może nieraz jeszcze na tem miejscu wrócimy do spraw sejmowych. Dziś podajemy powody, dla których komisya kultury krajowej (ref. p. A. Gorajski) nie zaleciła Sejmowi przyjęcia proponowanej przez Wydział krajowy ustawy o zaciągnięciu pożyczki na popieranie melioracyi gruntowych.

Zwykłe formy kredytu, mówi komisya w sprawozdaniu, nie odpowiadają potrzebom melioracyjnym. Kredyt hipoteczny przeważne ma znaczenie przy pożyczkach większych lecz dorazowych, jak n. p. na spłaty rodzinne, na pokrycie istniejących a uciążliwych długów, przy kupnach majątków i wszelkich transakcyach itp., lecz już z powodu swej długości, kosztów intabulacyi i extabulacyi, które tylko przy długoletnich terminach mniej uciążliwemi się stają, nie kwalifikuje się dla przedsiębiorstw melioracyjnych, które właśnie dla swego charakteru produktywnego raczej w kapitałach ruchomych, używanych częściowo w miarę postępu robót, zwykle na lat kilka rozłożonych, odpowiednią pomoc znaleźć powinny. Wreszcie tam, gdzie zdrowy i siły dochodowej ziemi nieprzeciążający kredyt hipoteczny jest wyczerpany, wszelki nakład na podniesienie gospodarstwa stałby się niemożebny, jeżeli inne jego źródła będą zamknięte — lub też rzeczywiście byłby niebezpiecznym, jeżeliby miał być zaciąganym pod warunkami niewłaściwemi tak co do stopy procentowej jak co do terminów.

Kredyt osobisty znowu jest za krótkim, żeby na przedsiębiorstwa gruntowe bezpiecznie mógł być użytym. Jeżeli zasadą nakładów melioracyjnych przedewszystkiem być musi, że przewyżka produkcyi odpowiednią melioracyą uzyskana opłaci i pokryje poniesione koszta, to przy gospodarstwie rolnem koszta te przynajmniej na lat 5 do 10 rozłożone być winny, żeby osiągniętemi przez podniesione gospodarstwo płodami rolniczemi opłacone być mogły. Podstawą zaś kredytu osobistego jest termin krótki trzymiesięczny, a jeżeli niektóre zakłady krajowe, w pierwszym rzędzie zaś towarzystwo wzajemnego kredytu, chcąc przyjść w pomoc rolnikom, rozkładają pożyczki na spłaty 10-procentowe czyli na $2^1/_2$ lat, to termin ten nietylko, że jest przynajmniej o połowę za krótki dla przedsiębiorstw melioracyjnych, lecz nadto, jako na każdym 3 miesięcznym terminie wypowiedzialny, zupełnie już nakładom gruntownym nie odpowiada, lecz jedynie właściwym jest dla przymysłu rolniczego, jak gorzelnie, opasy, serownie itp. Zresztą warunkiem kredytu użytego na melioracye jest niewypowiedzialność do pewnego racyonalnie oznaczonego terminu, tj. żeby rolnik, włożywszy kapitał w poprawę gruntu, nie był zaskoczony koniecznością spłacenia go, zanim korzyści podniesionej produkcyi pokryć go zdołają. Kredyt więc wekslowy choćby przy najszerszych ułatwieniach nie jest odpowiedni dla nakładów gruntowych. Lecz najważniejszą a odmienną od innych cechą kredytu melioracyjnego jest to, że gdy przy pożyczkach hipotecznych lub osobistych dłużnik, dając wierzycielowi zabezpieczenie czy to rzeczowe czy osobiste, staje się nieogra-

---

NOWELISCI

VI.

Karyera literacka hiszpańskiej nowelistki, znanej pod pseudonimem Fernan Caballero, jest jedną z najdziwniejszych. Nie napisawszy nietylko żadnego dzieła pomnikowego, ale nawet żadnej powiastki znakomitszej pod względem czysto-artystycznym, doszła do niezwykłej sławy i popularności w całym kraju.

W Hiszpanii, gdzie rzadko pisarz doczeka się całkowitego wydania, wyszła kompletna edycya dzieł Caballera nakładem księgarza madryckiego; najsławniejsi krytycy krajowi i zagraniczni pisali przedmowy do jej nowell, porównywując ją z najznakomitszymi powieściopisarzami; zwano ją raz Walter-Scottem hiszpańskim, bo umiała tak doskonale przejąć się tradycyą lokalną opisywanych miejscowości, to znowu Sternem Andaluzyi, bo pióro jej miało dziwną delikatność uczucia obok humorystycznego odcienia.

Hiszpanie mówią o niej: „nasz Caballero" tak jak mówią o katedrze sewilskiej albo o innym pomniku chwały narodowej. Nazwisko jej długo utrzymywane w ścisłej tajemnicy, dało pole do najrozmaitszych domysłów. Napróżno sama autorka domagała się spokoju: „Zostawcie mnie mojemu domowemu życiu — pisała — zostawcie mi moją tajemnicę". Chciano koniecznie podnieść zasłonę; tworzono różne wersye nieprawdziwe i poetyczne; jakiś belgijski dziennikarz przedstawił ją jako mieszkankę miasta Kadix, powożącą się codziennie kabryoletem z szybkością błyskawicy, albo błądzącą na wybrzeżach morza o zachodzie słońca; nazwisko jej rzeczywiste miało być Donna Cecylia — ale w tem wszystkiem nie było słowa prawdy.

Tyle sławy i rozgłosu podwaja ciekawość czytelnika. W pierwszej chwili musi koniecznie doznać rozczarowania. To, co stanowi główną wartość pism Caballera dla jej rodaków, dla nas utrudnia tylko ocenienie prawdziwych piękności. Jest to dzieło oryginalne, narodowe, czysto hiszpańskie, dla nas nieznane i obce; a mimowoli każdy człowiek w ocenianiu przedmiotów sztuki używa pewnej miary i ustalonych wyobrażeń piękna, co wielce szkodzi bezstronności jego sądu. Przypomnijmy sobie n. p. wrażenie doznane na widok kościoła św. Marka w Wenecyi; choć go przedtem nie widzieliśmy, choć nic w czytanych opisach nie upoważniało nas do przypuszczania że powinien być większym, wydaje nam się za małym; doznajemy pewnego rozczarowania, bo przystępujemy do niego z gotowem już pojęciem o wysokości i przestrzeni, które dla nas jest nieodłącznem od wyobrażenia o budowie kościoła. I dopiero pozbywszy się zachodnich wyobrażeń o budownictwie, możemy ocenić całą wartość i piękność gmachu, który jest dziełem odrębnego, wschodniego ducha.

Trochę podobnego uczucia doznajemy, czytając powiastki Caballera. Nie zgadzają się z naszem wewnętrznem wyobrażeniem o harmonii, mierze, konstrukcyi powieściowej; popoprostu mamy inne tradycye, brak nam perspektywy moralnej, według której moglibyśmy je badać w właściwem świetle. Sama autorka o nich mówi: „Opowiadania moje nie są studyami serca ludzkiego ani świata, nie odznaczają się sztuczną budową, inwencyą lub natchnieniem, są tylko wiernym obrazem naszego społeczeństwa, obyczajów, uczuć, poetycznego języka naszego ludu; są to hiszpańskie typy zawsze prawdziwe, opisy pod każdym względem wierne i szczegółowe".

Nie trzeba brać powiastek Caballera pod ogólną miarę jakiejś wyższej krytyki artystycznej, ale w związku z tym gruntem, na którym wyrosły, z literaturą hiszpańską, z charakterem narodowym, z osobistem usposobieniem autorki. W ogóle bowiem w rzeczach sztuki, aby módz sądzić dobrze, trzeba umieć zapomnieć; nie mierzyć jedną powszechną miarą, lecz zmieniać wraz z autorem stanowisko, wiek, miejscowość. Z tylu autorów wiekopomnych arcydzieł może Homer lub Göthe dadzą się mierzyć według ogólnej miary piękna, nie należąc do żadnej narodowości i wieku, ale do całej ludzkości. Pod tym względem najtrudniejszą do ocenienia i zrozumienia jest z pewnością literatura hiszpańska. Wszystko w niej jest bez miary i ładu, czasem potworne, kolosalne, nieobjęte w zwykłych granicach, mistyczne i szalone, niedbałe o regułę, niedbałe o formę, jak ta sławna katedra sewilska, mięszanina wszystkich stylów, w której niezmiernych przestrzeniach odprawiało się 500 mszy dziennie na 80ciu ołtarzach, a którą budując kapituła, mówiła:

— Wybudujmy gmach taki, aby następcy nasi mniemali, żeśmy oszaleli.

Otóż takie małe ziarno szaleństwa pozostało w wielu arcydziełach hiszpańskich, w potwornych dramatach Kalderona i w pieśniach mistycznych św. Teresy; i tam nawet, gdzie artysta porzuca chaotyczność pomysłów, w jednej pojedyńczej postaci umie pomieścić cały świat egzaltacyi, niezgłębioną filozofię ujętej myśli; jak Velasquez w swych portretach, jak Cervantes w *Don Kiszocie.*

W powiastkach Caballera nie ma ani mistycyzmu ani głębszej filozofii, ale ogólny duch literatury hiszpańskiej odbił się w nich o tyle, że nie ma w nich harmonii, ładu, artystycznej konstrukcyi. Caballero nie znalazła w literaturze narodowej wzorów wielkiej prostoty pomysłów lub doskonałości formy; najbardziej klasyczny *Don Kiszot*, ulubiony jej romans, mieści w sobie mnóstwo rozwlekłych, epizodycznych opowiadań, nie należących wcale do całości. Talent autorki, niepospolity, ale nie pierwszorzędny, kształcił się na genialnych wadach wielkich mistrzów.

Wiele jej powiastek grzeszy prawdziwie po hiszpańsku złą architektoniką; autorka rozwodzi się nad jednym epizodem w życiu bohatera, a przeskakuje całe lata bez żadnego względu na ogólną harmonię. Treść niektórych nowel widocznie naciągnięta zdradza brak inwencyi i chromą wyobraźnię, jest w nich ta sama naiwność, dobra wiara, to, co Francuzi zwą *la bonhommie*, która cechuje niejedno arcydzieło hiszpańskie. Przy końcu powieści zjawia się jakiś *deus ex machina*, który rozwiązuje słabo pomyślaną intrygę, a najczęściej nie ma intrygi żadnej, albo jest nieprawdopodobna, oparta n. p. na znalezieniu i adoptowaniu przez ubogą rodzinę dziecka, które, jak się wktótce pokaże, jest synem wielkiego pana i t. d.

Ale też trzeba to zrozumieć, że autorce najmniej szło o zewnętrzną formę powieści, o jej artystyczne zaokrąglenie — nie uważa się ona wcale za powieściopisarkę, tworzącą

niczonym panem pożyczonego kapitału i może go użyć na jakiekolwiek cele, kredyt melioracyjny winien być jedynie tam skierowany, skąd źródło jego wychodzi, t. j. do podniesienia wartości i siły dochodowej gruntu.

Z tych też powodów w ostatnich czasach podjęto wszędzie, we wszystkich niemal krajach potrzebę wynalezienia innej podstawy dla kredytu melioracyjnego, wychodząc z zasady, że dobra i dobrze wykonana melioracya podnosi wartość gruntu przynajmniej o tyle, o ile nakład kosztował, że odpowiednie przedsiębiorstwa melioracyjne nie tylko jednostce korzyści przynoszą, lecz także do ogólnego dobra się przyczyniają, wzmacniając siłę produkcyjną i podatkową kraju całego. Z tych względów przyznano ratom amortyzacyjnym kapitałów wyłożonych na melioracye gruntowe, wykonane pod nadzorem publicznym, charakter ciężaru gruntowego, który właśnie dla tej swojej publicznej cechy i kontroli niewątpliwego podniesienia wartości gruntów melioracyjnych, nie zagrażając bezpieczeństwu wierzycieli hipotecznych, wyprzedza wszelkie wierzytelności hipoteczne i drogą egzekucyi politycznej ściągany bywa bezpośrednio po państwowych podatkach i publicznych należytościach. Tak dzieje się w Anglii i Francyi, tak w najnowszym czasie postąpiono także w Prusiech, mających ten sam system hipoteczny co u nas. Zasada powyższa, chociaż znaną już była i dawniej przy konkurencyach kościelnych, wodnych, drogowych i t. d. wprowadzoną została w szerszym zakresie w ustawodawstwo austryackie ustawą wodną państwową z 30 sierpnia 1869, gdzie prestacye do spółek wodnych uważane są za ciężar gruntowy. Potrzeba jednak wytworzenia osobnego, celom melioracyjnym odpowiedniego kredytu okazała się tak konieczną, że w Prusiech w roku przeszłym uchwalono ustawę o rentowych bankach kultury (Cultur-Renten-Banken), w których przyznano charakter ciężaru gruntowego ratom amortyzacyjnym pożyczek udzielonych na melioracye także pojedynczym właścicielom gruntów pod ściśle określonemi warunkami.

Przy zwiększających się niemal z każdym rokiem ciężarach publicznych i prywatnych, występuje u nas więcej niż gdziekolwiek potrzeba podniesienia zbyt małej dotąd produkcyi rolniczej, ażeby ciężary te pokryć mogła i uwolniła od chronicznego niedoboru, któremu ziemianie podlegać się zdają, a powiększenie to jedynie przez odpowiednie melioracye, przedewszystkiem zaś, przez osuszenie kraju nastąpić może. Spółki wodne, któremi wiele osiągnąćby się dało, w tak małej ilości przychodzą do skutku, że działalność w tym kierunku przeważnie ograniczać się musi na usiłowaniach pojedyńczych właścicieli gruntów, którym jednakże brak odpowiednich środków stoi na zawadzie.

Wydział krajowy, wnosząc projekt do ustawy o popieraniu melioracyi gruntowych, pragnął temu zaradzić, lecz komisya kultury krajowej ze względu na nienajlepszy stan finansów krajowych, jakoteż ze względu na niezupełnie wyjaśnioną kompetencyę ustawodawstwa krajowego w przedmiocie uznania pożyczek na wykonane melioracye przez pojedynczego właściciela gruntów za ciężar gruntowy, postanowiła odroczyć wniesienie powyższej ustawy, a natomiast przedłożyła Sejmowi rezolucyę, wzywającą Rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa państwowego postanowień, któreby z jednej strony utworzyły podstawę kredytu melioracyjnego dla pojedyńczych właścicieli gruntu, z drugiej zaś oznaczyły warunki, pod którems ów kredyt użytym być może.

Badając analogiczne postanowienia ustawodawstwa pruskiego, komisya kultury krajowej liczyła się przedewszystkiem z naszemi stosunkami, zakreślając jak najskromniejsze rozmiary dla robót melioracyjnych i kredytu, t. j. ograniczając się jedynie na robotach niewątpliwej już, przez praktykę stwierdzonej skuteczności i trwałości, jak osuszenie przez rowy i dreny, oraz poprawę biegu wód niespławnych, a przyjmując za normalną stopę pożyczki sumę 10 razowych podatków bezpośrednich całego ciała hipotecznego, do którego meliorować się mające parcele należą. Zaliczki takie wypłacane być mają jedynie na roboty już wykonane, a więc wtenczas, gdy melioracya przez właściwe organa uznaną jest za dobrą i wartość gruntu jest rzeczywiście podniesioną.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiceadmirał Ribourt i miasto Cherbourg.)

Zatarg między admirałem Ribourt a municypalnością Cherbourga, o którym wspomnieliśmy wczoraj, tak opisuje *Agence Havas*: „Uroczystości rozdania nowych chorągwi sprzyjała bardzo piękna pogoda. Parada rozpoczęła się o godzinie pierwszej a skończyła się o czwartej. Defilada odbyła się z największą precyzyą. Ludność zebrana bardzo licznie wzdłuż *quais* witała armię okrzykami: „Niech żyje armia! Niech żyje marynarka!“ Przeciwnie admirał Ribourt, którego zachowanie się w tym przypadku nie podobało się ludności i zdaje się także wojsku i marynarce, był przedmiotem nieprzyjaznej manifestacyi. W powrocie do domu towarzyszyły mu okrzyki: „Precz z Ribourtem! Niech żyje republika!“ Obawiać się można jeszcze groźniejszej manifestacyi. Powód do tej manifestacyi dała okoliczność, że admirał Ribourt nie salutował trybuny municypalnej, na której zasiadali deputowany Lavielle, mer, podprefekt, rada municypalna i władze. Rada municypalna zebrała się natychmiast po paradzie na ratuszu miejskim i postanowiła podać się do dymisyi, gdyby mer i podprefekt, którzy tego wieczora mieli wyjechać do Paryża, nie powrócili z wiadomością odwołania admirała Ribourta“. W tej samej sprawie podaje *Phare de la Manche* szczegół, który może posłużyć do lepszego jej zrozumienia. „Administracya municypalna miasta Cherbourga kazała na niektórych ulicach ustawić wysokie słupy, na których miano nazajutrz powywieszać trójkolorowe chorągwie. Ta linia słupów oznaczała drogę, którą po paradzie przed powrotem do koszar miały postępować wojska liniowe. Pod tym względem porozumiały się między sobą administracya municypalna i władza wojskowa, aby tym sposobem mieszkańcom tych dzielnic dać sposobność powitania nowych sztandarów i pozdrowienia naszych dzielnych żołnierzy. Admirał Ribourt, czekający tylko na sposobność okazania swojej niechęci ku mieszkańcom, nie pozwolił wojskom morskim wziąć udziału w tej patryotycznej manifestacyi i marynarka piesza, tak popularna u nas, musiała natychmiast po paradzie najkrótszą drogą udać się do swoich kwater.“ *Phare* donosi nadto, że w skutek zabiegów admirała Ribourta naczelny komendant 10 korpusu zabronił po paradzie marszu przez ulice, czego generał Fauchon nie uznał za stosowne zakazać swoim żołnierzom, zwłaszcza, że go o to prosiła administracya municypalna i liczni mieszkańcy. *Vigie* potwierdzając ten szczegół donosi o innym jeszcze, który także dowodzi, jak mocno są naprężone stosunki między miastem a admirałem Ribourtem. Admirał uwiadomił mera miejskiego, że zamierza wznieść kosztem państwa na *quai* napoleońskim wielką trybunę naprzeciwko trybuny municypalnej dla pomieszczenia na nich swoich podwładnych, przyjaciół i rodzin ich podczas parady i defilady wojska. Bardzo grzecznie ale równocześnie także bardzo energicznie odpowiedział p. Mathieu admirałowi, że jedynie municypalność ma prawo wystawiać wszelkiego rodzaju budynki na drodze publicznej i że stanowczo sprzeciwi się projektowi, który mu zakomunikowano. Dodał nadto, że rozszerzy trybunę municypalną i odda wiceadmirałowi do dyspozycyi tyle miejsca, ile tylko odpowiednio do swojego stanowiska zażąda, że jednak rodziny oficerów i urzędników marynarki mogą zasiadać na jednej trybunie z rodzinami urzędników i zaproszonych cywilnych i wojskowych osób.

(Francya a Grecya).

O misyi militarnej francuskiej do Grecyi pisze *Parlement*, organ Dufaura: „Jak to już donieśliśmy, ma 50—60 francuskich oficerów pod dowództwem generała udać się do Grecyi. Czy ta misya jest oficyalną? Czy minister wojny pozwolił oficerom na tę podróż? Bądź co bądź, zawsze powiedzieć można, że jeżeli 50 oficerów pozostających w czynnej służbie otrzyma pozwolenie wstąpienia do obcej służby na czas jakiś i jeżeli tym oficerom zastrzeże się na wypadek powrót do własnej armii, stopień i gażę, to taka podróż nosi na sobie cechę podróży oficyalnej. Generał Thomassin z swoimi towarzyszami ma zorganizować armię grecką. Rzecz ta miała być ułożoną pomiędzy królem Jerzym a naszymi mężami stanu, pod czas pobytu króla w Paryżu. Nie wiemy, ile jest prawdy w tej pogłosce, ale nikt nie sprostował jej dotąd i nie jest nieprawdopodobną. Widocznem jest, że Grecya w przededniu zatargu, któremu nie zdoła zapobiedz Europa, stara się o pomoc Francyi. Zna ona nasze usposobienie dla niej. W pojedynku, jaki toczy od pół wieku z państwem ottomańskiem, mogła zawsze liczyć na poparcie ze strony naszych dyplomatów naszych ministrów, naszego dziennikarstwa i naszej literatury. Naszym to wpływom zawdzięcza Grecya, że na konferencyi berlińskiej przyznano jej korzystniejszą linię graniczną, niż się spodziewać mogła. Ale nie może skończyć się na tem, ażeby ta linia graniczna pozostała tylko na mapie, prawdopodobnie będzie musiała Grecya wywalczyć sobie tę granicę; czyż można więc dziwić się, że w chwili przygotowań do walki zwraca znowu wzrok błagalny ku Francyi i że oczekuje nowych dowodów przychylności z naszej strony? Zresztą wiemy z przekonania, że czynimy dobrze ludziom znającym się na wdzięczności. Czytelnicy nasi mogli przekonać się z opisów, z jakim entuzyazmem obchodzili Grecy naszą uroczystość narodową w zeszłą środę w obu (!) swych stolicach, t. j. w Atenach i . . . w Stambule (!!) Czy radość, jaką okazali Grecy przed 8 dniami, była podziękowaniem za doznane już i przyszłe usługi? Nie chcemy tego dowodzić. Francyę może tylko ująć taka sympatya i nie potrzebuje ona żadnych dalszych manifestacyj, ażeby i nadal interesować się losem małego, inteligentnego i walecznego narodu, któremu pomogła już do osiągnięcia niezawisłości. Ale czy to zainteresowanie się losem Greków ma znaleść wyraz w wysłaniu francuskiego generała z kilku oficerami, którzyby faktycznie na czas dłuższy albo krótszy objęli kierownictwo armii greckiej? Możnaby wątpić o tem. Nie ma nic naturalniejszego nad to, jeśli potężne państwo, jak nasze w czasach spokoju użyczy młodemu państewku i powstającej armii kilku kapitanów i poruczników. Jeżeli zaś kto twierdzi, że teraz o nic więcej nie chodzi, tylko o takie ułatwienie, to oszukuje siebie i innych. Każdy dzień, każda godzina może nam przynieść wiadomość o starciu między Grekami a Albańczykami. Czy Turcya uchwałom konferencyi stawiać będzie opór jawny, albo tajny, walka na każdy sposób jest nieunikniona, a do tej przynajmniej chwili nie ułożyły się mocarstwa o sposób interwencyi w tej walce. Jeżeli się to stanie, to ich akcya musi być wspólną i jawną. Kraj nasz nie życzy sobie bynajmniej zostać egzekutorem woli Europy. Tak samo nie zechce Grecya uczynić tego, co Rossya uczyniła przed trzema laty w Serbii, gdy ochotnikom generała Czernajewa kazała rozpocząć wojnę przeciw Turcyi. Francya kocha poddanych króla Jerzego; dała im tego dowody i będzie szczęśliwą, jeżeli będzie mogła dać im nowe dowody swojej sympatyi. Ale nie lubi ona awantur, a już najmniej takich awantur, w które mogłaby popaść wbrew swej woli. Francya nie życzy sobie ażeby jej rząd w skutek potajemnych układów popchnął ją krytym sztychem na tory, na których nierównie trudniej zatrzymać się, niż w ogóle wstąpić na nie.“

(Zamordowanie pani Skobelew.

O zamordowaniu pani Skobelew podaje *Polit. Corresp.* następujące sprawozdanie z Filipopola pod dniem 21 b. m: „Matka generała Skobelewa mieszkała tutaj od dwóch miesięcy i była zajęta prawie wyłącznie reorganizacyą szpitalów i innych zakładów humanitarnych urządzonych przez Rossyan. Zapewniła ona prawie już zupełnie egzystencyę zakładowi sierot w Filipopolu, który otoczyła największą troskliwością i wyjeżdżała często w głąb kraju, gdzie niosła pomoc czynną cerkwiom, szkołom i ubogim. Pani Skobelew nie chciała nigdy przystać na to, ażeby w tych wycieczkach towarzyszyła jej eskorta żandarmeryi, mówiąc, że „już i tak bardzo znaną jest w kraju.“ Poprzestawała na towarzystwie swojej pokojówki, młodej jeszcze osoby i wiernego inteligentnego rossyjskiego żołnierza Iwanowa, tudzież młodego i walecznego rossyjskiego oficera, pozostającego w służbie rumelskiej, kapitana Uzatisa. Ten człowiek bił się walecznie w Czarnogórze przeciw Turkom, był następnie faworytem generała Skobelewa, który polecił go bardzo gorąco swojej matce. Przed trzema miesiącami kapitan Uzatis, którego dwaj bracia, jeden podporucznik inżynieryi, a drugi inżynier cywilny, bawili także w Filipopolu, otrzymał od swego protektora, generała Skobelewa, szablę honorową. Pani Skobelew, która młodego kapitana nazywała zazwyczaj „swoim synem“, dawała mu kilkakrotnie znaczne sumy a to na budowę młyna w sąsiedniej wsi Dermendere, którą niby prowadzić miał młodszy brat Uzatisa. Ostatnim razem odmówiła mu zasiłku, dodając, że później obdarzy go pewną sumą. Pani Skobelew zamierzała w wschodniej Rumelii urządzić także gospodarstwo wzorowe. Celem zakupna stosownego terenu, wyjechała w niedzielę dnia 1[illegible] b. m. powozem do Czirpan. W skutek jej prosby pomagał jej kapitan Uzatis pakować pieniądze potrzebne do zakupna gruntów. Wzięła ona ze sobą 25.000 rubli, a z powodu wielkiego upału wyjechała z Filipopola dopiero o godzinie 9 wieczorem, biorąc z sobą zwykłą świtę z wyjątkiem Uzatisa, który tłómaczył się niedyspozycyą, a nadto utrzymywał, że jeden z jego braci ma nazajutrz wyjechać z Filipopola, że przeto musi zostać w domu, ażeby się z nim pożegnać. Powóz, w którym siedziała pani Skobelew, jechał przeszło pół godziny w towarzystwie ekwipaża, który wiózł dyrektorkę szpitala, pannę Smolekow i rossyjskiego oficera Petrowa. Ten ostatni ekwipaż odłączył się od ekwipażu pani Skobelew w Kemer, niedaleko kamiennego mostu, na drodze prowadzącej wzdłuż Marycy

---

w zwykłych warunkach; jedynym jej celem jest zachować wiernie obraz życia narodowego i przeszłości, która ginie. Sama mówi o sobie:

— Wszystko co pisałam, jest prawdziwem. Brak mi inwencyi — mam i chcę mieć tyle tylko talentu, aby uporządkować prawdziwe fakta i w właściwem przedstawić je świetle. Życie mi przeszło na zbieraniu skarbu tradycyi, powiastek, legend, nabożnej i poetycznej wiary, przysłów sanszo-pansowskich, maksym Don-Kiszotowskich, w których się składa język energiczny i kwiecisty naszego ludu. Szukam dla nich właściwego miejsca w tych powieściach, które każę drukować jedynie w tym celu, aby zachować przeszłość od zapomnienia. Wszystko jest prawdziwem w moich obrazach obyczajów ludowych, treść i szczegóły; szczycę się jak malarz pięknością wybranego modelu. Znałam wszystkich moich bohaterów i wszystkie dyalogi przejęłam z ust osób, z któremi rozmawiałam. Zebrałam ostatnie kłosy na tem pięknem zniszczonem polu i ułożyłam z nich wiązkę, którą dziś może ludzie pogardzą, uważając tylko na zabłąkane pomiędzy nie bławatki, ale którą kiedyś nauczą się cenić.

To nam tłómaczy nadzwyczajną popularność autorki. Pomimo wszelkich wad artystycznych lud poznał się w jej dziele i przywitał z zapałem wiernego malarza swych obyczajów. A malarz to rzeczywiście wierny; z tkliwą i zazdrośną ścisłością śledzi on nietylko wszystkie objawy ducha, ale najdrobniejsze szczegóły życia zewnętrznego; z upodobaniem opisuje uczty ludowe, naiwne obchody i nabożeństwa, Wigilię Bożego Narodzenia, gdzie pasterz przychodzi spiewać pieśń o Nowonarodzonym, dzień Trzech Króli, kiedy mały bohater powieści, przebrany za cherubina ze skrzydełkami, oddaje cześć Chrystowi, lalce z wosku ułożonej w kołysce w kościele. Nieraz połowę noweli zajmują piosnki ludowe nabożne lub miłośne, powtórzone w całości; powieść przechodzi prawie w pamiętnik, w historyę.

Autorka nie jest realistką; obrazy wierne i szczegółowe zewnętrznego życia ludu przypominają obrazki holenderskich mistrzów; kontury są ściśle prawdziwe, wiernie oddane, bez pominięcia żadnego szczegółu, a przecież koloryt miękki, tajemniczy, rzuca idealne światło na rzeczywistość. Z tych opowiadań prostych i rzewnych wydobywa się jakieś światło łagodne, stałe, jak światło Betleemskiej gwiazdy, zwiastującej pasterzom wieść szczęśliwą, „pokój ludziom dobrej woli“.

Idealizm w malowaniu charakteru ludu wydaje się nawet za daleko posunięty; ale nie trzeba zapomnieć, że autorka przedstawia społeczeństwo zupełnie wyjątkowe, rasę poetyczną, arystokratyczną. W ogóle, aby zrozumieć dzieło Caballera, trzeba pojąć ducha jej narodu. Poezya, dobry smak, delikatność w uczuciu i w wyrażeniu tego uczucia wrodzona jest Hiszpanowi. Język ludowy jest kwiecisty; prosty handlarz mułami inaczej przemawia w powiastce Caballera, jak n. p. chłop Wawrzon albo Kaśka w powiastkach Sieńkiewicza, stylem poetycznym, z odcieniem filozofii, który nie jest przesadny ale owszem uchwycony żywcem z ust ludu.

Stary jowialny Bastyan, który po pogrzebie dziecka biednej Stefanji, ostatni przychodzi na żałobną stypę, tak się wyraża:

— Czyż nie wiecie, że handlarz mułami zawsze przychodzi ostatni? Powiem wam dlaczego. Dnia pewnego, gdy Bóg w Swoim Majestacie dawał ludziom audyencyę, przyszli księża i prosili o długie i szczęśliwe życie, i uzyskali u Pana; po nich przyszli zakonnicy, prosząc o to samo, ale odebrali odpowiedź, że już za późno i dar już oddany. Prosili zatem o śmierć szczęśliwą i uzyskali. Przyszli nareszcie handlarze mułami i domagali się szczęśliwego życia „Zapóźno“, odpowiedział im Bóg. A więc o śmierć szczęśliwą. „Za późno także — odparł Bóg Ojciec — i to już oddane i rozdarowane“.

Od owego dnia nie mamy ani dobrego życia, ani szczęśliwej śmierci, i przychodzimy zawsze za późno. Stefanio — zwrócił się do matki biednego dziecka — jedz kobieto.. jedz.. Pusty żołądek nie pocieszy serca. Jeżeli opłaczesz grzechy swoje, tak jak opłakujesz stratę dziecka, zbawienie twoje, kobieto, już zapewnione.

— Moje dziecko — zawołała biedna kobieta — gdym je na świat wydała, było jak ten kwiatek świeże! Wy Bastianie, co macie zdrowego syna, nie wiecie, co cierpi drzewo, gdy go ogołocą z kwiecia.

Tak przemówić może tylko lud południowy. Poetyczność jest tu wrodzona, nie tak, jak na północy duchowa i filozoficzna, ale gorąca i zmysłowa; jest to poezya barw, kształtu, melodyi, przypominająca poezyę wschodu. Gorącej wyobraźni hiszpańskiej kwiat przedstawia się jako „barwny, ptak bez skrzydeł“ a ptak, „jako kwiat skrzydlaty“ i lud cały mówi jak poeta; naród cały jest poetyczny, nietylko klasy wyższe i wykształcone, ale lud prosty, rasa prawdziwie arystokratyczna, nawskróś pańska, choć prosta.

(Dokończenie nastąpi.)

do Adryanopola. Zaledwie powóz pani Skobelew ujechał kilkatysięcy kroków, przebudził żołnierz Iwanów, który siedział na koźle obok woźnicy, siedmdziesięcioletnią staruszkę, która usnęła, donosząc jej, że kapitan Uzatis pędzi piechotą za powozem. Uzatis pędził istotnie za powozem, zbliżył się do niego i pani Skobelew chciała mu już podziękować za to, iż przybiegł, ażeby mógł się jeszcze raz pożegnać, gdy Uzatis, który przyprowadził ze sobą jeszcze czterech uzbrojonych ludzi, rzucił się z dobytym pałaszem na żołnierza Iwanowa i powalił go na ziemię. Następnie zabrano się do woźnicy i podczas, gdy dwaj towarzysze Uzatisa mordowali woźnicę, rąbał Uzatis pałaszem panią Skobelew i jej towarzyszkę, pomimo, że obie kobiety błagały o darowanie im życia, a pani Skobelew chciała wydać mordercy całą sumę, którą wiozła ze sobą. Po dokonanem morderstwie zabrał Uzatis z swoimi towarzyszami 25.000 rubli i udał się w kierunku miasta. Ale żołnierz Iwanow, który otrzymał 8 ran, nie wyzionął jeszcze ducha. „Ja udawałem tylko umarłego“ — zeznał później. Gdy się mordercy oddalili, podwiązał sobie rany i wśród nadludzkiego wysilenia udało mu się po upływie dwóch godzin, t. j. około godziny 12 w nocy dostać do rossyjskiego konsulatu w Filipopolu, gdzie opowiedział całe zajście urzędnikowi generalnego konsulatu, kapitanowi sztabu generalnego Eckowi. Konsul generalny ks. Czeretlew bawił od 3 dni w Sofii. W tej chwili udał się do Dermendere szwadron jazdy milicyi rumelskiej, a oddziałom konnej żandarmeryi nakazano obsadzić wszystkie ścieżki boczne. Szwadron jazdy przybył do młyna braci Uzatisów w Dermendere nieco wcześniej niż sami mordercy. Sam Uzatis przebrał się tymczasem w swojem mieszkaniu w Filipopolu i ukrył broń skrwawioną. Trzech swoich towarzyszy oddalił a czwartego wziął ze sobą do Dermendere. Gdy się zbliżył do młyna swoich braci, spostrzegł żołnierzy i natychmiast zaczął uciekać w lasy i góry, zkąd ścieżkami miał nadzieję dostać się do granicy tureckiej, oddalonej ztąd o 18 godzin drogi. Ale i tam zastał drogę zamkniętą. Ścigany przez piechotę, dał 20—30 strzałów do ścigających go żołnierzy, poczem przekonawszy się, że nie ma wyjścia z zasadzki, strzelił sobie w usta i padł na miejscu. Towarzysza jego przytrzymano żywcem. Na miejscu czynu w Kemer znalazł kapitan Eck powóz przewrócony i zwłoki pani Skobelew, jej pokojówki i woźnicy. Rozmaite przedmioty leżały porozrzucane na drodze. Zwłoki przeniesiono do pobliskich koszar, a w dniu następnym do zabudowania rossyjskiego konsulatu w Filipopolu, gdzie zabalsamowano ciało pani Skobelew. Gdy się rozeszła wieść o tym strasznym wypadku, zapanowało w mieście wielkie oburzenie. Z początku nie chciał nikt dać wiary temu, ażeby mordercą był Uzatis, oficer powszechnie szanowany i lubiany. Uwięziono natychmiast dwóch braci mordercy, tudzież trzech pomocników Uzatisa. Zdaje się, że pomiędzy tymi trzema pomocnikami a braćmi Uzatisa było już oddawna porozumienie i że budowa młyna była w ogóle tylko pretekstem, ażeby banda złoczyńców mogła swobodnie odbywać schadzki. Zdaje się także, że ta zbrodnia nie była pierwszą. Pogrzeb pani Skobelew odbył się dzisiaj zrana z nadzwyczajną pompą. Orszak pogrzebowy wyruszył z rossyjskiego generalnego konsulatu i udał się do bułgarskiej cerkwi metropolitalnej, zkąd po odprawionem nabożeństwie odwieziono zwłoki na dworzec kolejowy. Za trumną postępowali reprezentanci duchowieństwa i wszystkich instytucyj cywilnych i wojskowych, dalej korpus konsularny, kilka batalionów milicyi i prawie cała ludność. Zwłoki odwieziono na Stambuł do Petersburga. Wózek, w którym znajdowały się 25.000 rubli, nie został do tej chwili odszukany, chociaż wszyscy zbrodniarze są uwięzieni.“

(Klęska Anglików w Afganistanie). O katastrofie, która spotkała generała Burrowsa w Afganistanie, nadeszły z Londynu następujące szczegóły: Dnia 26 b. m., jak już wiadomo, odbył się w Sherpur wielki durbar, na którym Abdur-Rhaman han proklamowany został emirem Afganistanu. Angielski komisarz cywilny Lepel Griffin dokonał aktu proklamacyi, który się odbył w największym porządku. Generał Stewart był obecny tej ceremonii. Już w piątek modlono się w meczetach kabulskich za nowego emira. Sądzono, że jest to rękojmią spokoju, tembardziej, że i z Dżellalabadu uspakajające nadchodziły wiadomości. Emir przyrzekł w najbliższych dniach zjechać się z p. Griffinem w Kala-Haji. Przy odczytaniu ustępu, w którym przyszłość Kandaharu nazwano kwestyą otwartą, panował zupełny spokój. Sądzono więc, że nie potrzeba się niczego obawiać. Mimo to burza wybuchła. Już dnia 22 dowiedział się generał Burrows, który się znajdował w obozie pod Khushk-i-nakhud na zachód od Kandaharu, że Ejub han nie uznaje nowego emira i z wojskami swojemi przekroczył Helmund; przednią straż jego widziano w czwartek już pod Sangharem. Tam też zgromadzili się Ghazowie, a w piątek przyłączył się do nich silny oddział jazdy. W piątek jeszcze telegrafował Burrows, że Ghazowie i Ejub dla braku żywności nie zdołają ani przez jeden dzień (*not a day*) utrzymać się na swojem stanowisku, że jednakże dla ostrożności posunął się z swoim obozem dalej na wschód, gdzie zapasy żywności i chorzy będą lepiej zabezpieczeni. Dnia 22 wieczór doniósł nadto, że kawalerya jego starła się z nieprzyjacielem i rozproszyła go. W sobotę mieszkańcy całego okręgu po obydwóch stronach Helmundu niemniej mieszkańcy Shahmalanu aż do Khelat-i-Ghilzai chwycili za broń i zaatakowali na rozmaitych punktach Anglików. Zdaje się, że Anglicy wyszli zwycięzko z tych utarczek. W niedzielę kazał generał wznieść tymczasowe fortyfikacye na podobieństwo południowo-afrykańskich *laagerów* i odesłał furgony wraz z ruchomemi kolumnami owych do Kandaharu; sam zaś, jak się zdaje, zwrócił się nieco ku wschodowi. W niedzielę rozporządzał generał Burrows trzema pułkami piechoty (pomiędzy temi 2 pułki sepojów) i czterema szwadronami jazdy. Reszta jego wojska była detaszowana; czy i ile wojska wysłał w kierunku Khelat-i-Ghilzai, nie wiadomo dotąd, dość, że taki zamiar zakomunikował w niedzielę telegraficznie wicekrólowi. Na tem kończą się oficyalne wiadomości, ale nie brak już także prywatnych wiadomości ze szczegółami o klęsce samej. Najprawdopodobniejszą jest rzeczą, że generał Burrows już w niedzielę widział się zniewolonym cofać się w kierunku Kandaharu, gdyż skoro Afganowie znajdowali się już *à cheval* rzeki Helmundu, musiał się czuć zagrożonym na swoich tyłach.

Zdaje się, że już w poniedziałek była przerwaną wszelka komunikacya między Khusk-i-nakhud i Kandaharem z jednej strony a między Kandaharem a Khelat-i-Ghilzai z drugiej strony. Władze i załoga w Kandaharze dowiedziały się o katastrofie od zbiegów, którzy uratowali swe życie, kryjąc się w Argandab. Ale do ich opowiadań nie można przykładać wielkiej wagi. Według ich twierdzeń nadciągnął nieprzyjaciel głównie od strony Giriszku i z gór, na północ od Kkusk-i-nakhud, wykonał atak. Prawe skrzydło Burrowa, które miało bronić drogi prowadzącej do Kandaharu, ustąpiło; podczas walki miał wylecieć w powietrze furgon z amunicyą i ten wypadek miał wywołać wielką panikę. Generał Burrow został raniony już na samym początku walki, poczem padł, równie jak Saint John ze sztabu. Gdy się rozeszła wieść o klęsce Anglików, mieszkańcy Kandaharu przybrali tak groźną postawę, że komendant uznał za rzecz stosowną opuścić miasto i ukryć się w cytadeli. Trzeci wielki szpital polowy znajduje się w Kandaharze a chorzy są teraz w wielkiem niebezpieczeństwie. Wojska stojące w Kandaharze mają dość żywności, tak, że mogą wytrzymać kilkotygodniowe oblężenie; kłopot mają tylko z wielbłądami, którym może zabraknąć paszy. Ale załoga ta musi być degażowaną; z powodu trenu i szpitalu nie może się cofnąć a inicyatywę musi pozostawić nieprzyjacielowi.

W parlamencie angielskim panuje wielkie oburzenie na indyjskiego wicekróla lorda Ripona. Przypuszczają wszyscy, że gdyby wskutek jego rady nie zarządzono odwrotu Anglików na całej linii, nie miałby był Ejub odwagi zaatakować wojsk angielskich.

Po raz trzeci zadali Afghanie straszną klęskę wojskom angielskim. Pierwszy raz, gdy Anglicy po trzyletniej okupacyi w r. 1842 opuszczali kraj, zamordowali Afghanie w Kabulu rezydenta angielskiego Burrnesa i wycięli w pień załogę angielską składającą się z 6000 ludzi; armię zaś lorda Elphinstona, liczącą jeszcze 16.000 ludzi zniszczyli prawie do szczętu w wąwozie Khyberskim. Po szczęśliwej kampanii w r. 1879 zdawało się, że Afghanistan jest już podbity; tymczasem zbuntowało się muzułmańskie pospólstwo w Kabulu i zamordowało majora Ludwika Cavaguarego wraz z jego towarzyszami. Teraz zaszło coś podobnego, ale w większych rozmiarach: zdaje się, że wojsko generała Burrowsa spotkała w walce z Afghanami taka sama klęska jaka spadła na ich towarzyszy w walce z Zulusami pod Izandulą. Osaczono je i musiały się poddać przemocy. Teraz należy przygotować się na to, że w parlamencie angielskim zawrze walka między liberałami a konserwatystami i że stronnictwa będą wzajemnie obwiniać się. Konserwatyści rozpoczęli walkę z Afghanistanem a stronnictwo liberalne chciało ją zakończyć w niewłaściwej chwili.

KRONIKA

— **Mianowania i odznaczenia.** Generał major Józef Rodakowski, komendant 18 brygady jezdnej, na własną prośbę otrzymał urlop jednoroczny, na który to czas przeniesiony na etat nadliczbowych.

Pułkownik Adalbert Schönovsky-Schönwiese, nadliczbowy w pułku pieszym nr. 9ty, przeniesiony na etat czasowo urlopowanych.

Major-audytor sądu garnizonowego w Budapeszcie Antoni Kriegs-Au mianowany assesorem sądowym przy komendzie generalnej we Lwowie zaś podpułkownik-audytor Franciszek Greger, asessor sądowy przy tej komendzie generalnej, przeniesiony do najwyższego wojskowego senatu.

Starszy lekarz sztabowy IIgiej klasy dr. Adalbert Haala, kierownik szpitala garnizononowego r. 15 w Krakowie, przeniesiony w tym samym charakterze do szpitala garnizonowego nr 23 w Zagrzebiu, a lekarz sztabowy dr. Konstanty Heuman ze szpitala garnizonowego nr. 16 w Budapeszcie, przeniesiony do takiegoż szpitala w Krakowie jako kierownik.

Szeregowiec pułku pieszego nr. 15 Bazyli Słomka w nagrodę ocalenia od śmierci dziecka z narażeniem własnego życia otrzymał srebrny krzyż zasługi.

(*m*) **Centralny komitet** miejski, zajmujący się przygotowaniami do przyjęcia Najj. Pana we Lwowie, wydał następującą odezwę: „Z powodu zapowiedzianego na dzień 10 i 11 września b. r. przybycia Najjaśniejszego Pana do Lwowa, widzi się centralny komitet miejski spowodowanym do obmyślenia już teraz środków w celu zabezpieczenia pomieszkań dla licznych gości, na tę uroczystość spodziewanych. W tym celu udaje się komitet do mieszkańców miasta z prośbą o ułatwienie zadania przez odstąpienie na czas powyższy wolnych ubikacyj z odpowiedniem urządzeniem dla przybywających gości. Zgłoszenia w tym kierunku z dokładnem oznaczeniem ilości ubikacyj, oraz warunków w ogóle, w szczególności zaś ceny odstąpienia, przyjmuje w ciągu miesiąca sierpnia b. r. biuro prezydyalne magistratu (ratusz I piętro).

(*m*) **Sprawy miejskie.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie zawiadomił p. przewodniczący obecnych, że uchwały z dnia 23 b. m. o udzieleniu „admonicyi“ dziennikom lwowskim **n i e w y k o n a ł i n i e w y k o n a, a l b o w i e m u c h w a ł a p o d o b n a s p r z e c i w i a s i ę z w y c z a j o m p a r l a m e n t a r n y m.** W sprawie założenia szkoły garncarskiej we Lwowie uchwalono w radzie miejskiej odpowiedzieć wys. c. k. Namiestnictwu, że gmina lwowska tytułem subwencyi dawać będzie po 1000 zł. przez dziesięć lat, atoli pod warunkiem, że z szkołą połączony będzie praktyczny warstat garncarski i że językiem wykładowym będzie język polski. Towarzystwu gospodarskiemu udzielono 200 zł. tytułem subwencyi na urządzenie we Lwowie drugiego międzynarodowego targu na zboże.

═ **Karty korespondencyjne** z opłaconą odpowiedzą, które wchodzą w obieg z dniem 1 sierpnia b. r., w myśl rozporządzenia ministerstwa handlu mogą być także przesyłane do Bośnii i Hercegowiny. Karta z odpowiedzią może wszakże wracać tylko do tego obrębu pocztowego, z którego wyszła karta pierwotna, tak, że n. p. karta korespondencyjna z opłaconą odpowiedzią a zaopatrzona marką węgierską lub bawarską może być użytą do odpowiedzi tylko do Węgier lub Bawaryi. Wyjątek stanowić będą wypadki, w których taka karta z wygotowaną odpowiedzią, z powodu zmiany miejsca pobytu, odesłaną być musi adresatowi do innego obrębu pocztowego. Karty korespondencyjne z opłaconą odpowiedzią mogą być nadawane i za poleceniem (rekomendacyą) w takim razie jednak należytość za polecenie musi być uiszczoną odrębnie i przez każdorazowego podawcę z osobna tak przy wysyłaniu karty jak przy odpowiedzi.

(*k*) **Drzewa na plantacyach** miejskich ogromnie ucierpiały od skwarów tegorocznych. Brzozy a zwłaszcza kasztany w niektórych miejscach przedstawiają już teraz obraz późnej jesieni. Na części wałów górnych naprzeciw starego arsenału miejskiego kasztany utraciły już przynajmniej dwie trzecie swojego liścia, a i te listki, które się trzymają jeszcze gałązek, pożółkły i w krótkim czasie opadną. Zachodzi obawa, czy z powodu mocno udeptanego na plantacyach gruntu, nawet w razie nastania dłuższych i obfitszych deszczów w tym roku, dostanie się jeszcze wilgoć do korzeni tych drzew, a w przeciwnym razie, czy drzewa wspomnione, nieodżywiane z gruntu w ogóle, przetrwają ten suchy rok? Panu ogrodnikowi miejskiemu, którego gorliwości niejednokrotnie na tem miejscu wyrażaliśmy uznanie, polecamy zastanowienie się nad tem pytaniem i wczesne zarządzenie środków zaradczych, aby miasto ustrzedz od nierychło powetować się dającej straty, jaką byłoby uschnięcie wielu starych i okazałych drzew w śródmieściu.

═ **Miasto Brzesko** dotknięte zostało dnia 26 b. m. bardzo dotkliwie dwukrotną klęską pożarową. Pierwszy pożar wszczął się przed południem o godzinie 10, a skutkiem wielkiej posuchy w jednej chwili przybrał ogromne rozmiary. W pół godziny po wybuchu pożaru przybyła na ratunek straż ochotnicza z Okocima z sikawkami i z zapasem wody, której na miejscu klęski zabrakło, i tej to dzielnej pomocy, kierowanej z energią przez p. Karola Kalvasa, zawdzięczyć należy, że pożar, który groził miasteczku doszczętnem zniszczeniem, został ograniczony i stłumiony, obróciwszy w perzynę 10 domów. Zatrwożona ludność odetchnęła, i nikt nie przeczuwał, że jeszcze tegoż dnia nawiedzi ją nowa klęska. Tymczasem tak się stało rzeczywiście. Około godziny 8 wieczór dzwony zaalarmowały ponownie mieszkańców — nowy pożar wybuchł z wielką gwałtownością. Po obu bokach głównej ulicy, pomiędzy zabudowaniem c. k. starostwa a kościołem parafialnym kilka domów gorzało jasnym płomieniem. Ten drugi pożar był straszniejszy od pierwszego. Straż ogniowa okocimska przybyła znowu, niosąc dzielną pomoc zrozpaczonym mieszkańcom, ale niepodobna było już stłumić zupełnie pożaru i musiano poprzestać na jego zlokalizowaniu. Żywioł szalał do świtu, i dopiero rzęsisty deszcz, który spadł o godzinie 4 z rana, pomógł do ugaszenia zgliszczy. Oczom nieszczęśliwej ludności przedstawił się widok strasznego spustoszenia. Spłonęło 33 domów — a szkodę obliczono na około 80.000 zł. Zabudowanie starostwa i kościół ocalały. Straż ochotnicza okocimska okryła się prawdziwie sławą dnia tego; gdyby nie jej niezmordowana, mężna energia, całe miasto padłoby było pastwą rozhukanych płomieni, zwłaszcza, że jak wykazało się przy klęsce, w mieście samem nie było żadnych narzędzi do poskromienia pożaru. Brzesko uczuje ten cios podwójnie, bo ludność jego należy do najmniej zamożnej w zachodniej Galicyi, a rok poprzedni, tak ciężki w ogóle, odbił się na niej dotkliwiej niż gdzieindziej. C. k. Namiestnictwo na pierwszą wieść o katastrofie wysłało 200 zł. na pierwsze doraźne wsparcie najbiedniejszych pogorzelców, p. Jan Götz z Okocima na tenże cel ofiarował zaraz 100 zł. gotówką i 100 bochenków chleba, a jego oficyaliści złożyli na ręce starosty 58 zł. Zawiązał się natychmiast komitet miejscowy dla zbierania składek na nieszczęśliwe ofiary tej klęski. W skład komitetu weszli pp. Jan Götz z Okocima, Tytus Buynowski, notaryusz, Mojżesz Celnik i Jan Bernacki. Na prośbę tego komitetu Namiestnictwo pozwoliło zbierać składki w całym kraju aż do końca bieżącego roku. W końcu zapisujemy, że pożar ten pośrednio stał się przyczyną nagłej śmierci. Ks. proboszcz z Okocima, Józef Migdał, tak gwałtownie się przeraził drugim wybuchem pożaru w Brzesku, że padł na miejscu tknięty apopleksyą.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi książkę pod tytułem *Julia*, znalezioną na ulicy, i klucz, znaleziony na wałach hetmańskich. — Pan E. S. zgubił w drodze z ulicy Brygidzkiej na ulicę Jagiellońską pugilares czerwony skórzany z niebieską podszewką, w którym się znajdowało 10 sztuk banknotów po 50 zł., 3 sztuki po 5 zł. i 3 sztuki po 1 zł., kwit Rosenberga i karty wizytowe na imię E. Scheina, a pan J. P. w drodze między Żółkwią a Lwowem tłumak podróżny, w którym się znajdowało czarne sukienne ubranie, 3 koszule webowe, 2 książki do czytania i rozmaite drobiazgi.

*** **Piorun** w gminie Babczu, w powiecie bohorodczańskim, zabił włościanina pasącego bydło w polu, a w innem miejscu poraził ciężko dwóch włościan, wracających podczas nawałnicy do domu tak, że jeden z nich ogłuchł a drugi leży bez nadziei życia; w Słotwinie, w tymże powiecie, uderzył w kopicę siana i spalił ją; w Wyszkowie, w powiecie dolińskim, wzniecił pożar, który pochłonął całe mienie wójta miejscowego, nieubezpieczone wcale; w Widełce, w powiecie kolbuszowskim, zabił ułana-rezerwistę i jednę sztukę jego trzody, a w Dzikowcu tegoż powiatu spalił chatę włościańską z ruchomościami i zapasami; na polu pod Hadlami szklarskiemi, w powiecie rzeszowskim, zabił 13-letnią pastuszkę; pod wsią Taszczówką, w powiecie skałackim, poraził na śmierć włościankę, a w Mirowie, w powiecie wadowickim, żniwiarkę z sąsiednich Spytkowic. — Nawalnica z gradem spustoszyła prawie do szczętu zasiewy w pięciu gminach powiatu kolbuszowskiego. Głównie dotknięta jest klęską gmina Brzostowa góra ze Stawiskami i Rusinowem, gdzie ani źdźbło nie ostało się na polu i gdzie nadto burza uszkodziła wiele chat, a z kilku pozrywała dachy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Gera owdowiała księżna Reuss m. l. Adelajda, matka panującego księcia Henryka Reus, w 81 roku życia, w Newmarket słynny angielski hodowca koni, Józef Dawson, przeżywszy lat 55. Stadnina Dawsona liczy teraz 130 koni. Słynny *Falmouth*, sprzedany za 72.000 zł., był jego własnością.

— **Księżna serbska**, Natalia, podług depeszy *Gołosu* z Belgradu, niebezpiecznie zachorowała na zapalenie płuc. Depesza dodaje, że lekarze mało mają nadziei dla chorej.

— **Na cześć zamordowanej** pani Skobelew postanowiła rada municypalna w Filipopolu wznieść kosztem publicznym pomnik w miejscu, na którem zbrodnia została dokonana.

— **Cholera.** Z Pesztu otrzymała *D. Ztg.* następującą depeszę: Na stacyi Szonta kolei alfoeldzko-riekańskiej umarł robotnik po krótkiej chorobie. Przy obdukcyi zwłok lekarz skonstatował wypadek cholery azyatyckiej.

— **O krwawem zajściu** donoszą dzienniki wiedeńskie: Niewyśledzony dotąd złoczyńca w nocy na 28 b. m. usiłował włamać się do jednego z mieszkań przy ulicy Floryańskiej

w Wiedniu i już był wycisnął szybę w oknie na pierwszem piętrze, do którego dostał się po linie, gdy spłoszony przez domowników spuścił się szybko na ulicę i począł uciekać. Trzej przechodnie zastąpili mu drogę i powalili go na ziemię, a wtedy złoczyńca dobywszy rewolweru strzelił przed siebie. Kula ugodziła mechanika Gustawa Ambrosa powyżej lewego ucha i spowodowała śmierć na miejscu, poczem dwaj jego towarzysze cofnęli się, a morderca się zerwał i przez parkan uciekł na sąsiedni ogród, gdzie go już po chwili nie znaleziono. Liczy on lat około 40, jest wzrostu średniego i był dość porządnie ubrany. Policya wiedeńska ogłosiła nagrodę 100 zł za wyśledzenie go. — Zabity mechanik Ambros pozostawił w największym niedostatku wdowę i czworo drobnych dzieci.

— **Przed sądem** przysięgłych w Wiedniu rozpoczęła się przedwczoraj ostateczna rozprawa w procesie przeciw kasyerowi banku Rothschilda Juliuszowi Strasserowi, oraz wspólnikom jego, Maierowi, Kanitzowi, Bergmanowi i Ruckdeschelowi, o znaczne sprzeniewierzenie w wspomnionym banku.

— **Fabrykę fałszywych banknotów** 25 rublowych wykryto w Petropawłowsku. Przy rewizyi w mieszkaniu fałszerza znaleziono oprócz różnych przyrządów do odbijania, 52 gotowych już banknotów.

— **Niezmierne szkody** zrządził w ostatnich dniach w Karyntyi grad, którego ziarna dochodziły wielkości 70 a nawet 80 centimetrów w średnicy. Zasiewy, warzywa, sady, miejscami wybite do szczętu; z drzew pozostały tylko nagie pnie. Po katastrofie znajdowano na ziemi mnóstwo nieżywego ptactwa, a wiele także zwierząt domowych zginęło od formalnych bomb lodowych.

— **Zakład głodowy.** Ostatnie depesze dzienników angielskich z Nowego Jorku donoszą: We czwartek, 22 b. m. wieczór dr. Tanner (w 25 dniu postu) nie mógł odbyć zwykłej swojej przejażdżki z powodu słoty. Po dwugodzinnym, głębokim śnie ujrzał przebudziwszy się, galerye przepełnione ciekawymi, których oczy zwrócone były na niego. Widocznie wysilał się bardzo, ażeby się przedstawić rzeźkim, ciężkim jednak krokiem przeszedł salę tam i napowrót, pochylony i wywiędły jak starzec. Ponure milczenie przerywał od czasu do czasu krótkiem przemówieniem do obecnych. W ogólności zdawał się być bardzo rozdrażnionym. Z niechęcią w końcu powrócił do łóżka i położył się znowu. Na drugi dzień rano waga jego ciała wynosiła $131\frac{1}{2}$ funta, tętno słabe i twarde 72, ciepłota ciała 99, oddychanie 16. Pod względem siły muskularnej nie zaszła w nim żadna prawie zmiana od zeszłego tygodnia; na dynamometrze wytłoczył wskazówkę (co prawda z widocznem wysileniem) na 84 klgr. lewą, a na 88 klgr. prawą ręką. W zeszłym tygodniu pijał Tanner codziennie po $39\frac{1}{2}$ uncyj wody; później przez dwa dni po 44 uncyj, w poniedziałek jednak już tylko 28, we wtorek 22, we środę 20 a we czwartek nawet mniej niż 20 uncyj. Lekarze z najrozmaitszych szkół obserwują go bardzo uważnie; zdania ich dotąd różnią się znacznie. Jedni mianowicie utrzymują, że niespokojny sen, słabe tętno, kurcze żołądkowe i wielka drażliwość poszczącego wskazują na zbliżające się przesilenie, podczas gdy inni twierdzą wręcz przeciwnie, że przy ponownem zwiększeniu porcyj wody i użyciu całej siły woli może Tanner łatwo wygrać zakład, a nawet zdrowie jego nie poniesie przez ten czterdziestodniowy post najmniejszego szwanku. — W ciągu dnia piątkowego (23 b. m.) spał Tanner od godziny 8 do $3\frac{1}{2}$. Zapewniał, że nie czuje się wcale słabszym, przeciwnie, nigdy nie czuł się rzeźwiejszym. Przeszedł się kilka razy po sali, ale chód jego zdradzał wycieńczenie. Twarz jego jeszcze więcej wychudła i pozapadała się. Waga ciała ciągle się zmniejsza, w przecięciu o funt dziennie. Tanner mimo to jest pewny siebie, że wytrzyma całe dni czterdzieści. Według sprawdzenia lekarzy tętno wynosiło dziś 80, ciepłota ciała i respiracya nie zmieniła się prawie od wczoraj, siła muszkularna 80 klgr. Czynność serca wątła i nieregularna, wrażliwość, zwłaszcza w końcach palców, zwiększa się ciągle. Osłabienie wczorajsze przypisuje Tanner wodzie i przyznaje już, że woda sama może wywołać dotkliwą czczość w żołądku. Dlatego to mniej jej pije teraz.

— **Wielką kradzież** wykryto w tych dniach w drukarni państwowej w Berlinie. Zginęły mianowicie odbijane w tej drukarni obligacye miasta Berlina w sumie 250.000 mark. Podobno jednak na obligacyach tych nie było dotąd podpisu kasyera. — Na stacyi pocztowej w Chełmie skradziono w nocy na poniedziałek z torby pocztowej różne posyłki w sumie 14.000 rubli. Poszukiwania za sprawcami kradzieży były dotąd bezskuteczne.

— **Latarnia morska** w Kercz Jenikale, w Krymie, pękła u fundamentów, w skutek czego cała wieża cokolwiek się pochyliła. Przy sprawdzaniu przyczyny wypadku okazało się, że latarnia ta stoi na gruncie wulkanicznym. Podług telegramu *Gołosa* zachodzi obawa, że w krótkim czasie otworzy się na tem miejscu nowy wulkan, ponieważ już się wydobywają gazy przez kamienne płyty w piwnicach wieży.

— **Nieszczęśliwe miasteczko** Szydłów w Królestwie w tych dniach pogorzało po raz trzeci tego lata. Spaliło się znowu 63 budynków, tak, że ze starej tej warowni kazimierzowskiej nie już prawie nie pozostało oprócz murów. W płomieniach tym razem zginęły dwie osoby.

— **Zdrowy żołądek.** Jeden z dzienników rossyjskich opowiada: Niedawno temu siedziało w karczmie w Nowoczerkasku kilku ludzi, pomiędzy nimi szewcy S. i B. Po wypiciu kilku litrów wódki, oświadczył S. przyjacielowi swemu B., że za cenę 3 rubli spożyje but jego. Zakład zrobiono i S. zaczął niebawem smacznie skórę zajadać. Wszystko szło dobrze, lecz gdy przyszło do spożycia korków i podeszwy, żołądek S. nie chciał już ich przyjąć, wskutek czego nie chciał B. 3 rubli wypłacić, pomimo protestu przyjaciela swego, który oświadczył, że przecież i przy spożyciu mięsa nie idzie także równocześnie o spożycie kości. Przyszło do kłótni i bijatyki, ktorej koniec wreszcie policya położyła. Zresztą spożycie skóry nie pociągnęło za sobą dla S. żadnych złych skutków.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

⁂ **Rzeszów.** (Komitet dam) W lutym b. r. zawiązał się w Rzeszowie za inicyatywą starościny Maryi Tustanowskiej komitet dam, celem niesienia pomocy głodem dotkniętej ludności miasta i okolicy. Komitet uprosiwszy panią Marszałkowę Jadwigę hr. Wodzicką z Tyczyna na protektorkę, spełniał piękne swe zadanie niezmordowaną gorliwością i prawdziwem poświęceniem przez cztery miesiące zimowe, w których dotknięta niedostatkiem ludność najbardziej pomocy potrzebowała. Dnia 24 czerwca odbył ten komitet ostatnie, a piętnaste z rzędu posiedzenie, na którem sekretarz komitetu dr. Barzycki, jeden z najczynniejszych jego członków, zdał sprawę z działalności komitetu. Z sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, ile dobrego zdziałać, ile łez niedoli osuszyć zdoła dobra wola i prawdziwa miłość bliźniego. Od 15 lutego, jako dnia zawiązania się, do 24 czerwca b. r. zebrał komitet 2124 zł. 59 ct w gotówce a prócz tego $26\frac{1}{2}$ korca zboża i 5 korcy jarzyn w wartości 278 zł. i udzielił z tego 1437 osobom z Rzeszowa i z 38 gmin powiatu rzeszowskiego 4173 porcyj w pieniądzach lub żywności, przeznaczywszy nadto 250 zł. na inne cele dobroczynne. Dochody komitetu stanowiły następujące datki: wkładki członków czynnych 663 zł. 70 ct, z odczytów pp. dr. Zagórskiego i profesorów Zagórzańskiego, Tokarskiego i Rychlika 123 zł. 50 ct., z przedstawień amatorskich 155 zł. 14 ct, z koncertu, urządzonego przez towarzystwo kasynowe 31 zł. 40 ct., od wysokiego Prezydyum Namiestnictwa na sól 50 zł., od pani Marszałkowej hr. Wodzickiej 50 zł, od tutejszego stowarzyszenia izraelickiego postępowego z loteryi fantowej 25 zł., od tutejszej kasy oszczędności 250 zł, od tutejszej kasy zaliczkowej 50 zł., nareszcie z urządzonej przez komitet loteryi fantowej, po straceniu kosztów i innych wydatków, 725 zł. 85 ct., ogółem 2124 zł. 59 ct., z tego wydano: na jednorazowe i tygodniowe zapomogi 1249 zł. 80 ct, na zboże i chleb dla ubogich 412 zł. 46 ct., dla powodzią dotkniętych Nadwiślan 50 zł., dla bursy gimnazyalnej w Rzeszowie 100 zł., dla ubogich izraelitów tutejszych 100 zł., dla gminy Sołonka 35 zł., na sól, druki, obsługę itp. 38 zł. 98 ct., razem 1986 zł. 24 ct. Komitet, rozporządziwszy pozostałą z ogólnej sumy gotówką w kwocie 138 zł. 35 ct., w ten sposób, iż upoważnił trzy gminy z grona do zaopatrywania i nadal potrzebujących wsparcia osób tak długo, dopokąd powyższa kwota wyczerpaną nie zostanie, rozwiązał się, uznając swe zadanie za spełnione.

OSTATNIA POCZTA

Zwracamy uwagę na umieszczony w rubryce spraw zagranicznych artykuł o klęsce Anglików w Afganistanie; następstwa tej klęski są nieobliczone a objawią się one tak w wewnętrznej jak i zagranicznej polityce Anglii. Nie braknie głosów, które winę tej klęski przypisywać będą nieoględności nowego rządu, a z drugiej strony opinia publiczna w Anglii odwróci się z pewnością na czas jakiś od kwestyi tureckiej, i domagać się będzie przedewszystkiem satysfakcyi i zemsty. Przesilenie wschodnie, wczoraj jeszcze tak groźne, ustąpiło od razu na drugi plan, co z pewnością nie pozostanie także bez wpływu na akcyę innych mocarstw. Demonstracya flot i presya na sułtana zostaną prawdopodobnie odłożone *ad feliciora tempora*.

Kwestya wchodnia jest znowu w pełnym ruchu, wskutek nieszczęsnej inicyatywy Gladstona, Czarnogóra, Bułgarya, Serbia zbroją się z pośpiechem, jak gdyby wojna miała lada chwila wybuchnąć. Oto, co donoszą dzisiejsze dzienniki: Czarnogórska rada ministrów powzięła następujące uchwały: Cała zdolna do broni ludność ma być powołaną. Wojewodowie Plamenacz, Vukoticz i Vrbica otrzymają samoistne komendy, naczelne dowództwo zaś obejmie Bożydar Petrowicz. Armia zostanie skoncentrowaną pod Podgorycą, Antivari i Zaliwem. Ta ostatnia miejscowość równie jak Dobrowoda mają być ufortyfikowane. Książę udaje się do Podgorycy, aby dopilnować wykonania wszystkich powyższych zarządzeń. *Polit. Corr.* donosi, że między Cetynią a Petersburgiem toczy się bardzo ożywiona korespondencya. W ostatnich tygodniach miało przyjść do zbliżenia także między Belgradem a Cetynią. Wobec tego nabiera wagi doniesienie *Presse*, że na radzie ministrów serbskich dnia 28 b. m. odbytej pod przewodnictwem księcia postanowiono mobilizacyę całej armii narodowej.

Także w Bułgaryi wre wszystko wojną. Półurzędowy *Romanulu* donosi, że oprócz olbrzymich transportów materyału wojennego przybyło do Bułgaryi przeszło 20.000 żołnierzy i ochotników rossyjskich. Być może, że cyfra ta jest nieco przesadzoną, ale przy ciągłym przypływie nowych ochotników może być wkrótce osiągniętą. Armia bułgarska rozlokowaną jest pod Ruszczukiem i Szumlą, a siły jej wystarczą zupełnie na pierwsze potrzeby.

Pomimo odmownego tonu odpowiedzi tureckiej, który stwierdza dziś nawet *Wiener Abendpost*, zdają się niektóre mocarstwa dopuszczać jeszcze możliwości pewnych ustępstw ze strony Porty. *Journal de St. Pétersbourg* jest zdania, że w miarę, jak w Konstantynopolu znikać będzie nadzieja niezgodności między mocarstwami, spodziewać się można, że propozycye Porty będą więcej odpowiadać rzeczywistemu położeniu państwa ottomańskiego. Berlińska *National Ztg.* ze swej strony umieszcza, że sułtan dlatego tylko nie przedłożył swej odpowiedzi Wielkiej Radzie do sankcyonowania, aby nie zamknąć sobie drogi do ugody z Europą. W dyplomacyi panuje przekonanie, że sułtan osobiście skłonny jest do porozumienia, ale zmuszony jest liczyć się także z innemi czynnikami, a mianowicie z patryotycznemi i religijnemi uczuciami mahometan, którzy wprawdzie nie piszą not dyplomatycznych, ale za to każdej chwili gotowi są do rewolucyi, która groźniejszą jest od wszelkich demonstracyj Zachodu.

Z odpowiedzi tureckiej jesteśmy dziś w możności podać dosłownie ostatni ustęp. Brzmi on:

„Przedkładając Waszym Eksc. poprzedzające uwagi, niżej podpisany upoważniony jest oświadczyć im, że Porta przez uszanowanie dla mocarstw przyjacielskich niemniej gotową jest uczynić pomimo wszystkiego rządowi greckiemu niektóre koncesye i porozumieć się z niemi celem przyspieszenia zadawalającego a zarazem stanowczego załatwienia powyższej kwestyi; lecz z drugiej strony liczy z zaufaniem na uczucia sprawiedliwości mocarstw, które nigdy nie zapoznawały praw Turcyi, że nie zapoznają również jej niezaprzeczonego prawa do wzięcia udziału w wytknięciu stanowczej linii granicznej Grecyi, równie jak Serbii i Czarnogóry, i że zechcą uwzględnić powody, które Portę stawiają w konieczności nalegania na utrzymanie Janiny, Larissy i Mezzovo, oraz pewnych miejscowości, zamieszkanych przez liczną ludność muzułmańską. Podpisany upoważniony jest przez swój rząd wyrazić Waszym Eksc. nadzieję, że uwagi zawarte w niniejszej nocie będą wzięte przez ich rządy pod rozwagę, i prosić przez Wasze Ekscelencye mocarstwa pośredniczące, ażeby zechciały upoważnić reprezentantów swoich w Konstantynopolu do porozumienia się z Portą, celem ułatwienia układów tak co do wytknięcia stanowczej linii granicznej, jak co do punktów podrzędnych i szczegółów odnoszących się do tej kwestyi."

Londyński *Observer* ogłasza uwagi godny artykuł. Dziennik ten jest przekonany, że podział Turcyi jest kwestyą bardzo krótkiego czasu, chodzi tylko jeszcze o to, które państwo ma w przyszłości panować nad Bosforem. Jedno tylko jest mocarstwo, któreby mogło rywalizować z Rossyą o przewagę na półwyspie bałkańskim. Mocarstwem tem jest Austrya a Anglia w obecnem położeniu Europy nie może zrobić nic lepszego, jak wszelkiemi sposobami popierać posuwanie się Austryi ku Bosforowi. Możnaby na to odpowiedzieć, że rząd wiedeński nie chce ani słyszeć o zbrojnej interwencyi i stanowczo jest przeciwny wszelkim propozycyom wspólnej interwencyi. Ale w kwestyi wschodniej polityka austryacka schodzi się zupełnie z niemiecką i zapewne można przypuszczać, że nagłem wysłaniem niemieckich urzędników na rozmaite ważne stanowiska w administracyi tureckiej chciano Austryi za pośrednictwem Niemiec przy rozwiązaniu kwestyi wschodniej zapewnić potężny głos na przypadek, gdyby do tego rozwiązania w najbliższym czasie przyjść miało. Rzeczywisty rezultat traktatu berlińskiego nie polega na stworzeniu niezależnej Bułgaryi i prawie niezawisłej Rumelii, ale na ustanowieniu protektoratu austryackiego wśród Turcyi europejskiej. Żaden myślący człowiek nie może o tem powątpiewać, że polityka niemiecka pragnie wpływ — jeśli nie terytoryzm — Austryi rozszerzyć ku wschodowi, aby stworzyć tym sposobem mocarstwo, któreby było przedmurzem przeciw potędze Rossyi.

Zapisywaliśmy od czasu do czasu wiadomości luźne o uzbrojeniach a głównie o pracach fortyfikacyjnych, podejmowanych ostatniemi czasy przez Rossyę. Obecnie *Nowoje Wremia* na podstawie, jak się wyraża, źródeł autentycznych, zestawia cały plan tych zamierzonych fortyfikacyj na zachodniej granicy. Na północy zamierza Rossya wzmocnić Kowno. Miasto to zagradza kolej żelazną z Eidkunen przez Wilno do Petersburga, tudzież Niemen i dzięki swemu położeniu, może służyć nietylko za doskonały punt obronny dla armii rossyjskiej, działającej przeciw nieprzyjacielowi atakującemu od strony Prus wschodnich Wilno, Rygę i Dynaburg, ale także jako za punkt wychodni dla wojsk, działających zaczepnie i niezależnie od sił głównych w Polsce, w celu obserwacyi Królewa. Projekt fortyfikacyi Kowna główny zarząd inżynieryi rossyjskiej wypracował jeszcze w r. 1874, a teraz plan został uzupełniony przez ściśle zbadanie miejscowości. Wzgórza na obu brzegach Niemna beda uwieńczone fortami, wewnątrz zaś tej linii fortów proponuje rząd utworzyć dwa zdolne do samodzielnej obrony punkta: cytadelę na zachód od miasta i obszerny *tête de pont* dla obrony mostu żelaznego na Niemnie. Przestrzeń, objęta siłą tych fortyfikacyj, zamyka w sobie koleje żelazne, prowadzące do Insterburga, Warszawy i Wilna, osłaniając tak rzeczone koleje jak i Niemen, wskutek czego armia nieprzyjacielska, któraby wtargnęła do Polski, spotkałaby na swej drodze ważne przeszkody w dowozie prowiantu, amunicyi, i w ogóle zapasów i materyałów wojennych, ponieważ z Wisły korzystać w tym celu nie można, bo ta jest osłonioną siłą twierdzą Nowogeorgiewskiem (Modlin), a prowadzące do Warszawy, Torunia i Gliwic koleje żelazne zlewają się w Skierniewicach w jedną linię. Na południu, zamiast zrujnowanej, lecz figurującej zawsze na mapie twierdzy Iwangrodu, rząd rossyjski zamierza zmienić miasto Łęczycę w twierdzę drugiej klasy, celem zabezpieczenia lewego, dziś zupełnie odkrytego brzegu Wisły i linii obronnej na Bugu i Wieprzu przeciw armii nieprzyjacielskiej, którąby mógł wtargnąć do Królestwa od strony Galicyi. Tym sposobem przestrzeń pomiędzy Wisłą a Bugiem w południowej jego części będzie bronioną przez cztery silne twierdze: Warszawa, Brześć, Modlin i Łęczyca. Nadto przeznaczeniem tej przestrzeni będzie służyć jako punkt zborny dla armii głównej w razie rozpoczęcia kroków wojennych. Prócz tego, w bieżącym roku odbywają się także roboty uzupełniające i restauracye w duchu najnowszych wynalazków nauki w twierdzach już istniejących. W Modlinie budują się dwa forty, a w Brześciu olbrzymie składy i magazyny prowiantowe, które mogą zmieścić w sobie 400 tysięcy cetnarów (80 milionów porcyj) sucharów, tudzież piekarnie, produkujące do 4800 cetnarów sucharów codziennie, i wielki skład na amunicye, na co asygnowano w budżecie państwa na rok bieżący 650.000 rubli. Przez to wszystko Brześć zamieni się w krótce w wielki punkt składowy, który wystarczy potrzebom całej armii czynnej. W Iwangrodzie będzie wzniesionych 5 nowych fortów, z których trzy na prawym brzegu Wieprza, a dwa na lewym brzegu Wisły, co stanowić będzie zarazem *tête de pont*, którego koroną będzie istniejący już tam bastyon „Ks. Gorczakow." W Kijowie nareszcie przebudowywuje się od fundamentów fort „Łysa Góra", a oprócz tego forty na lewym brzegu Dniepru zaopatrują się w szkarpy i kontr szkarpy kamienne, bardzo pożyteczne dla siły tych fortów w ogóle. Wszystkie te prace odbywają się bardzo energicznie i będą ukończone, jak zapewnia rzeczony dziennik, w roku 1881 koniecznie.

Czytamy w *Russisch Deutsche Corresp.*: „Krążyły najrozmaitsze pogłoski o tem, co sądzą socyaliści rossyjscy o hr. Loris Melikowie i jego zadaniu; w ogólności przeważało przekonanie, że rewolucyoniści rossyjscy, nie zaprzeczając, iż czynności naczelnika komisyi porządkowej są więcej ludzkie, niemniej jednak uważają go za największego swego wroga, bo polityka pobłażliwości i odwołania się do współdziałania społeczeństwa może tylko wzmocnić szeregi stronnictwa rządowego i wywieść społeczeństwo rossyjskie ze sprzyjającej socyalistom apatyi, po części zaś zobojętnienia. Ten sposób zapatrywania stwierdził zamach Młode-

ckiego. Swistek socyalistowski *Ziemla* i *Wola*, który wyszedł w tych dniach rzuca światło na tę sprawę. Stronnictwo socyalistowskie zaprzecza wiadomości, jakoby Młodeckoj strzelał do hr. Loris Melikowa w skutek rozkazu komitetu wykonawczego; uczynił to z własnej woli, bez wszelkiego postronnego wpływu; mimo to jednak na każdej stronicy świstka przebija się głęboka nienawiść socyalistów do hr. Loris Melikowa. Socyaliści starają się przekonać swoich czytelników, iż wszelkie nadzieje społeczeństwa rossyjskiego, iż będzie lepiej, są próżne. Na owej beznadziejności wszelkich oczekiwań opiera się wyrachowanie socyalistów, iż będą mieli sympatyę, a przynajmniej skorzystają z apatyi społeczeństwa, i na tem budują widoki przyszłości dla własnej sprawy. Należy się spodziewać, iż fakta zadadzą kłam temu wyrachowaniu."

Z Wilna piszą do *Gołosa*: Z wielką radością przyjęto tutaj wiadomość podaną przez dzienniki petersburskie, jakoby tutejszy gubernator, generał Albedyński, złożył wyższej władzy sprawozdanie o stanie tutejszego kraju, i między innemi projektował zniesienie kontrybucyi. Pomimo pogłosek, jakoby projekt ten odrzucony został przez komitet ministrów, wierzą tu, że ze względu na zupełne uspokojenie kraju, opłata procentowa, straciwszy tem samem swoją racyę bytu, będzie zniesiona. Należy jednak przyznać, że dla tutejszej ludności polskiej i w ogóle dla ekonomicznego rozwoju kraju o wiele ważniejsze będzie zniesienie prawa z 10-go grudnia 1865, zabraniającego osobom polskiego pochodzenia i religii katolickiej kupować ziemię w dziewięciu guberniach zachodnich. Środek ten, jak nie podobna zaprzeczyć, nie doprowadził nawet do oczekiwanych rezultatów. Według urzędowych danych, liczba polskich obywateli w północno i południowo-zachodnim kraju prawie się nie zmniejsza. Z drugiej strony wszystkie przywileje, nadane nabywcom Rossyanom, także nie dopięły celu. Jak wiadomo, Rossyanie, kupujący ziemię od Polaków, otrzymują godność obywateli dziedzicznych, prawo urządzania gorzelni, bywają uwalniani od rozmaitych podatków i t. d. Wszystko to jednak jakoś nie nęci nazbyt Rossyan do kupowania; osiedlają się tutaj niechętnie i nabyty majątek ziemski zazwyczaj oddają w dzierżawę Izraelitom. Dla tego to prawo z 10-grudnia 1865 nie osiąga swego celu, o czem przekonywa choćby i ilość sprzedawanych majątków. W roku bieżącym naprzykład, w guberniach: Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej wystawiono na sprzedaż 17 majątków ziemskich, poprzednio zaś co półrocze sprzedawano majątków polskich około pięćdziesięciu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 lipca. *Polit. Corr.* donosi z Aten: Wkrótce nastąpi ogłoszenie dekretów królewskich o bezzwłocznej mobilizacyi armii greckiej i zwołaniu Izb w połowie września.

Konstantynopol, 29go lipca. Abeddin basza zażądał od reprezentanta Serbii wyjaśnień w sprawie serbskich przygotowań wojskowych. Gruicz odpowiedział, że obecne ruchy wojsk serbskich są zwyczajnemi manewrami domowemi. Zresztą stan rzeczy na granicy zwraca na siebie uwagę rządu serbskiego.

Wiedeń, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości ze Skodry potyczka, która została stoczona między Czarnogórcami a Albańczykami pod Matagaczem dnia 22 b. m., była nadzwyczaj krwawa i zacięta. Wszystkie wsie do koła zostały spalone; straty z obu stron bardzo znaczne. Albańczycy ścięli głowę popowi czarnogórskiemu, który się dostał do niewoli. Mirydyci opuścili obóz albański. Mustafa basza usiłuje wszelkiemi siłami odwieść ligę albańską od zbrojnych kroków i przekonać ją, że najkorzystniej byłoby zawrzeć układ z Czarnogórą.

Berlin, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *Kreuzzeitung* mocarstwa uznały, że ostatnia odpowiedź Porty w kwestyi czarnogórskiej nie jest wystarczającą, i mają wystosować ponowną notę, która będzie miała poniekąd cechę *ultimatum*.

Paryż, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Wyjazd oficerów francuskich do Grecyi został wstrzymany. Mówią, że Francya także w demonstracyi flot dotąd nie zdecydowała się wziąć udziału, gdyż opinia kraju bardzo stanowczo opiera się wszelkiemu czynnemu mięszaniu się w kwestyę wschodnią.

Londyn, 30 lipca. Według dalszych doniesień z Indyj klęska gen. Burrowa zdaje się być mniej straszną, niż to przypuszczać można było według pierwszych raportów urzędowych. Trzech pułkowników i siedmiu innych oficerów przybyło do Kandaharu. Dotąd sprawdzono stratę sześciu oficerów zabitych, pięciu rannych. Komunikacya telegraficzna między Quetta a Kandaharem od rana przerwana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 lipca 1880, godzina 2 m., 30 Losy kredytowe 177·—. Węg. akcye kredyt. 259 25, Akcye anglo-austr. 130 25, Akcye banku Union 103·80, Akcye kolei Karola Ludwika 278·—, Akcye kolei północnej 244·50, Akcye kolei południowej 79 50 Akcye kolei Alföld 157·—, Akcye kolei Elżbiety 190·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 166·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg oblig. państw. w złocie 86 25, Galic. oblig. indemn. 97·80. Losy z r. 1864 173·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·80, Akcye banku obrotowego — —, Losy tureckie 13 50, Akcye kolei węg.-galic. —·—. Akcye kolei państwowej — —, Akcye banku związkowego 133 —, Rubel papierowy 1·23$^{3}/_{4}$, Wiedeńskie losy 117·— Węgierskie losy 112·75, Mark. niemieck. —. Węgierska renta 106·70, Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 29 lipca 1880, godzina 4 minut 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·—, Gal. indemizacyjne —·—, Mark niem. —·—. Gal. bank rustykalny 103.50 Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor —.—, Usposobienie —

Wiedeń, 30go lipca 1880, godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 278·10, Anglo-austr. 130·50, Akcye banku Union 110·20, Kolej Kar. Ludw. 278·20, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·36$^{1}/_{2}$. Rubel papierowy —·—, Renta pap. 1·23$^{1}/_{2}$ Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość —·—. Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 29go lipca, Wiedeń: Pszenica 10 50 do 11.50 zł., żyto 9·30 do 9 55 zł., okowita za 10.000 liter procent 34 75 do 35·— zł. — Buda Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 9 93 do 9 97 zł, rzepak (sierpień — wrzes) 12 50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 239 —, żyto —·—, spiritus loco 62·80, olej rzepakowy 55·60. Szczecin: Pszenica —, rzepik — —. Paryż: mąki 159 klgr. 60 50, olej rzepakowy 73·—. spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 30 lipca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.7mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 15.8°C. Psychrometr wilgotny + 14.2°C. Prężność pary 11.1mm Wilgoć 83%. Zachmurzenie 1. Wiatr W1. Ozon 7.

Temperatura powietrza 12·6 R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 757.3mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 lipca 1880

Hotel George'a.

Pp. J. ks. Swidrygełło Swiderski z Rossyi. J. hr. Wodzicka z Olejowa. M. Łukasiewicz z Rossyi H. Żurowska z Rossyi. E. Homolacz z Zakopanego. J. Jabłonowski ze Stanisławowa. H. Münther z Waniowa. K. Skrzyński z Krosna. G. Kahn z Moguncyi. F. Koch z Poznania.

Hotel Europejski.

Pp. K. Wense z Żółkwi. W. Angelus z Tarnowa. S. Smarzewski z Krakowa. J. Neuherr z Berlina.

Hotel Angielski.

Pp. J. Ressek z Wiednia. A. Hulimka z Mycowa. W. Mierzeński z Baryłowa. S. Wysoczański z Laszek. L. Kobierski z Krakowa. W. Dulberg z Berlad. T. Reismüller z Kijowa. A. Wysoczański z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Kordecki ze Złoczowa. J. Michalski z Łańcuta. J. Marcoin z Krakowa.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Juszczyński z Żółkwi. J. Romanowski z Komarna. M. Pelz z Rawy. H. Zaremba z Bukaczowic. J. Trochimowicz ze Złoczowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Ausschnitt z Tarnopola. D Fuchs z Przemyślan. J. Steigelfest z Sambora. B. Koffler ze Stryja. N Silber z Rzeszowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Marg. K. Gordon de Hołobutowa. S. hr. Dzieduszycki do Niesłuchowa. W. hr. Łoś do Krakowa. S. hr. Stadnicki do Krakowa. H. Bucheler do Przemyślan. L. Maksymowicz do Złoczowa. A Misiągiewicz do Brodów. J. Skorobacki do Rossyi. K. Zenowicz do Brodów.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 53 po południu (pociąg mięszany.

Pory niniejszego rozkładu jazd odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 lipca 1880

	płacą	żądają
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	274 —	277 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	168 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	254 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 —	99 —
" " " 4 pr. w. a.	91 60	92 60
" " " 5 pr. okresowe	98	99 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 —	103 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	104
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólny roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 25	98 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 —	21 —
" " Stanisławowa	25 50	27 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 54
Dukat cesarski	5 47	5 57
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperyał	9 60	9 73
Rubel rossyjski srebrny	1 60	1 72
" " papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	57 50	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 lipca 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.50	71 65
luty-sierpień	71.55	71.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.60	72.75
kwiecień-październik	72.60	72.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	126.75	127.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.—	131.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	134 50	135.—
" " 1864 po 100 zł.	172.75	173.25
" " 1864 po 50 zł.	172.—	172.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. demen. państw po 120 złr. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.30	101.80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.49	86.55

2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	97.70	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 60	94 —
Węgier	94.75	95.25

3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.25	129.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	275.50	275.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	795.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	824.—	826.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	73.—	74
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	571.—	573 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	189.—	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2435.—	2445 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271 —	271 50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.50	166.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	277.—	277.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	79.—	79.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	141.—	141.50

4. Listy zastawne losowane	płacą	żądają
Ogolny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
" " " w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
" " " w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	—.—
" " " po 5 proct.	98.—	98.75
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98 —	98.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	104 20	104 35
Węg. Tow. ziem. akc. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	100.25	100.75
" Zakł. kr. ziemsk. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	102 —	102.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.20	90.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104.75	105.25
" " " II. emisyi	102.50	103 —
" " " III. "	102.	103.—
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.50	92.—
z r. 1867	96.—	96.50
z r. 1868	91.75	92.25
z r. 1872	89.—	89.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.50	86.50

6. Losy.	płacą	żądają.
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	45.—	45.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	105 75	106 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19.50	19 80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	41.50
Palnego po 40 zł. m. k.	41.25	41.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 25	47.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	26.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	42 —	42 50

7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.05	118 15
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60

Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
" pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.36.50	9.37.50
Rossyjski imperyał	9.65.—	9.67.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 29 lipca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	85
" " " w srebrze	72	75
Renta w złocie	86	55
Losy pożyczki z roku 1860	131	75
Akcye banku austro-węgierskiego	828	—
" kredytowego	278	10
Londyn	117	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36
Dukat cesarski men	5	54
100 marek niemieckich	57	80

(4924 1—3) **Edykt.**

L. 2655. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Jakób przeciw Andryjowi Karlik pto 28 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 10 września, w dniu 14 października i w dniu 12 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności l. k. 31 w Starejsoli położonej.

O czem się chęć kupna mających z tem uwiadamia, iż licytacya przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej przy trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania wynosi 45 zł. a. w.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków służy do przeglądu w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Starasól 26 czerwca 1880.

(5191 1—3) **Edykt.**

L. 10652. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek M. L. Rosena kramarza w Tarnopolu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę Lacеka a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dra Sternklara.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 27go sierpnia 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 24 września 1880 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 22 października 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzyciele, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni się przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 21 lipca 1880.

(5201 1—3) **Edykt.**

L. 3475. C. k. sąd powiatowy w Nowym targu oznajmia, że celem zaspokojenia pretensyi Marcina Balka w kwocie 85 zł. a. w. odbędzie się w dniach 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/16 części roli Pająkowej, w Gronkowie pod Nr. 81 przypisanej, Józefa Zagaty Pająka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 800 złr. a. w.

Protokół zajęcia i oszacowania oraz warunki licytacyjne są wyłożone do przejrzenia w registraturze tutejszego sądu.

Nowytarg dnia 20 czerwca 1880.

(4951 1—3) **Edykt.**

L. 16330. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia tych niewiadomych wierzycieli, którzyby prawo hipoteki na realności pod l. k. 31 miasto w Drohobyczu po dniu 11 lipca 1880 uzyskali, że Franciszek i Neonila Lewiccy wnieśli do l. 16330/1880 pozew przeciw Jakubowi i Hendli Traugottom, dalej przeciw niewiadomym wierzycielom hipotecznym, nareszcie przeciwko wszystkim tym którzyby po dniu 11go lipca 1880 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskali o rozwiązanie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 4 października 1871 między Julą Jachniewicz jako sprzedającą a małżonkami Jakubem i Hendlą Traugottami zawartego dalej o ustąpienie tychże z posiadania tej realności na rzecz powodów za spłatą 10.000 złr. w. a. i wykreślenie ich prawa własności ze stanu czynnego tej realności zaintabulowanie powodów za właścicieli tej realności nareszcie o wykreślenie ze stanu biernego pozycyj zaintabulowanych na rzecz wierzycieli hipotecznych w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 6 września 1880 o 9 rano, w tutejszym sądzie wyznaczono, ustanawiając zarazem dla powyższych niewiadomych wierzycieli kuratora w osobie tutejszego pana adwokata Dr. Wohllernera, któremu równocześnie rubrum powyższego pozwu się doręcza.

Jest tedy rzeczą tych pozwanych do ustanowionego kuratora się zgłosić i temuż potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać, albowiem w przeciwnym razie ciż pozwani złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Zarazem zawiadamia się powyższych wierzycieli hipotecznych, że wskutek prośby Franciszka i Neonili Lewickich do l. 16401/1880 powyższy pozew zanotowano w tusądowej Tabuli tak w stanie czynnym realności pod l. k. 31 w Drohobyczu przy T. II p. 457, 458 n. haer. 12 i 13 jako też w stanie biernym realności przy odnośnych pozycyach pojedynczych wierzycieli hipotecznych.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 13 lipca 1880.

(5205 1—2) **Obwieszczenie**

ministerstwa handlu z dnia 21 lipca 1880 r. o prowadzeniu ruchu na c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta, począwszy od 1 sierpnia 1880 r.

Na podstawie §. 22 najwyższej koncessyi z 22 października 1871 r dz. u. p. nr. 145, ruch na c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta zostanie z dniem 1 sierpnia 1880 r. przez państwo objęty. Dyrektor c. k. uprzyw. pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej c. k. radca rządowy, Maksymilian Pichler, został ustanowiony c. k. zarządcą ruchu, a dotychczasowy sekretarz generalny c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta, cesarski radca dr. Franciszek Liharzik, zastępcą zarządcy.

C. k. zarządca ruchu, względnie jego zastępca podpisywać się będą w sprawach poruczonego im zarządu ruchu w sposób następujący:

C. k. zarządca ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta;

Zastępca c. k. zarządcy kolei Arcyksięcia Albrechta.

C. k. zarządca ruchu obejmie swój urząd od 1 sierpnia 1880 r. i z dniem tym ustaje wszelka ingerencya rady zawiadowczej towarzystwa na administracyę poruczoną c. k. zarządcy ruchu.

Wszystkie posady towarzystwa i oddziały administracyjne oraz cały personal bez żadnego wyjątku podlegać będą władzy urzędowej c. k. zarządcy ruchu.

Kremer w. r.

(5189 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2548. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 20 sierpnia, 17 września i 15 października 1880 odbędzie się w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod lk. 204 i 239 w Oleszycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a masy spadkowej Ignacego Czyrulewicza i Maryi Czyrulewicz własnej w sprawie i na rzecz Herscha Rissa pto. 89 zł. 25 ct. w. a. z pn. pod następującemi warunkami.

a) Cenę wywołania stanowi kwota 170 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 17 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 14 czerwca 1880.

(5198 1—3) **Edykt.**

L. 1945. C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że w dniach 26 sierpnia, 30 września i 29 października 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności Jana Białowusa pod l. k. 22 subr. 10 w Łapajówce, celem zaspokojenia pretensyi uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 182 zł 57 ct. w. a z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum w kwocie 50 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 30 czerwca 1880.

(5200 1—3) **Edykt.**

L. 2673 W dniach 20 sierpnia i 24 września 1880 o godz. 10 z rana odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 283 w Nadwórnej położonej, Jakóba Hryniszaka własnej, na rzecz Jana Barylaka pto. 80 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Warunki licytacyjne można w t. s. registraturze przejrzeć.

Na wypadek nie osiągnięcia ceny kupna równającej się wartości szacunkowej, wyznacza się do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających, termin na 11 października 1880 o 8 godzinie przed południem.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 26 kwietnia 1880.

(4965 1—3) **Edykt.**

L. 1991. Dnia 22 września, 20 października i 24 listopada 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 38 w Bonarówce powiat Krosno położonej, nietabularnej Jana Padocha własnej w sprawie Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 156 zł. 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i akt opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno dnia 17 marca 1880.

(5206 1—3) **Edykt.**

L. 3830. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 236 zł. 49 ct. w. a z większej 300 zł. a. w. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 12 października 1872, aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 11 zł. 48 ct. a. w. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 46 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Makarysa własnej pod l. 101 w Zamarstynowie położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 sierpnia, w dniu 9 września i w dniu 11 października 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 800 zł. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 80 zł. a. w. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki, jakoteż wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się obie strony, tudzież biuro powiatowe Zakładu kred. włościańskiego c. k. Prokuratoryę Skarbu, c. k. Urząd podatkowy, Ferdynanda Gadomskiego, Stefana Rusockiego, Nechę Schneider z życia i miejsca pobytu niewiadomą do rąk ustanowionego obecnie w tym celu kuratora adw. Dra Standa, jakoteż wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 listopada 1879, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego obecnie w tym celu z urzędu kuratora adw. Dra Luki z substytucyą adwok. Dra Bodeka, przez edykta i ogłoszenie w w gazecie urzędowej się uwiadamia.

Lwów 31 marca 1880.

(5193 1—3) **Edykt.**

L. 2552. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyji sprzedaje w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Stefanciów vel Stefańczuk pto 150 zł. w. a. z pn. realność dłużniczą pod l. k. 146 w Oskrzesińcach na imię dłużnika w księdze gruntowej dla Oskrzesiniec zaintabulowaną w trzech terminach t. j. dnia 1go września, 4 października i 5 listopada 1880, każdym razem o 10 godzinie rano

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Zakład 30 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania, oszacowania i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 10 maja 1880.

(5195 1—3) **Edykt.**

L. 2102. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Juliusza Christa co do miejsca pobytu niewiadomego, iż Franciszek Hawranek wytoczył przeciw niemu i spólnikom pozew de praes. 15 czerwca 1869 l. 2353 spór o zapłacenie sumy 1120 zł. a. w.

Dla nieobecnego został zamianowany kurator ad actum w osobie Antoniego Christa, któremu albo swe dokumenta udzielić, albo sądowi innego zastępcę wskazać winien.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia dnia 15 maja 1880.

(5197 1—3) **Edykt.**

L. 4184. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Chaima Józefa Pantzera, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 150 zł. w. a z pn. od dłużnej masy leżącej po Owadie Pantzerze należącej mu się realność pod l. k. 313 w Bóbrce położona rzeczonej dłużnej masy spadkowej własna, ciała tabularnego niestanowiąca na trzech terminach t. j. dnia 22 września, 26 października i dnia 30 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej oflarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 250 złr. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach w registrarzy tusądowej.

Bóbrka 16 czerwca 1880.

(5196 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3617. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Leiby Müllera w kwocie 186 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 3 września, 19 października i 24 listopada 1880 zawsze o godz. 10 rano przymusowa licytacyjna sprzedaż realności masy nieobjętej Seliga Korna własnej pod l. 188 w Bóbrce położonej jak Dom. Tom. II pag. 460 n 1 haer. ciała tabularne stanowiącej.

Na pierwszym i drugim terminie może realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej być sprzedaną na trzecim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków jest do przeglądnięcia w t. s. registraturze.

Bóbrka 23 maja 1880.

(5199 1—3) **Edykt.**

L. 4554. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia z życia i miejsca niewiadomego Jakóba Wołoskiego a względnie tegoż równie nieznanych spadkobierców, że dla nich w celu doręczenia uchwały tabularnej tegoż c. k. sądu z 5 grudnia 1879 l. 7169, na prośbę Seliga Freuwirtha i innych dotycznie własności realności pod Nr. 254 w Lisku wydanej, Nathan Grünzberg kuratorem do aktu ustanowiony został, i temuż wspomnioną uchwałę doręczono.

Lisko dnia 19 lipca 1880.

(5192 1—3) **Edykt.**

L. 15133. C. k. sąd miejsko-delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Wilchelma Krengla przeciwko Henrykowi Krenglowi z miejsca pobytu niewiadomemu, został dla pozwanego ustanowiony kuratorem adw. Dr. Wechsler z substytucyą adw. Dr. Blatteisa i poleca pozwanemu, aby się z ustanowionym kuratorem co do dalszego toku sprawy porozumiał, lub też innego pełnomocnika dla siebie ustanowił.

Kraków 4 lipca 1880.

(4922) **Ogłoszenie.**

L. 10340. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy § § 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. p. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8 czasopisma „Sztandar polski" z dnia 10 lipca 1880 pod napisem: „Z Izby sejmowej" w całej osnowie zawiera znamiona wyatępku z art. III ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dpp., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów 15 lipca 1880.

(5194) **Ogłoszenie.**

L. 91. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin „Brzezowa" i „Kamyk" w obrębie c. k. sądu powiatowego Wiśnickiego położonych.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 3 sierpnia 1880, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Bochnia dnia 27 lipca 1880.

(5190) **Edykt.**

L. 9761. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w celu przeprowadzenia likwidacyi wierzytelności Naftalego Rudnera w sumie 300 zł. w. a. dodatkowo do masy konkursowej Gitli Rudnerowej zgłoszonej naznacza termin na dzień 6 sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem.

O czem wierzycieli konkursowych zawiadamia.

Tarnów dnia 15 lipca 1880.

(4974) **Edykt.**

L. 6923. C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza: Na prośbę Ewy z Nowodworskich Zychiewiczowej wprowadzono postępowanie celem uznania Grzegorza Nowodworskiego za zmarłego.

Tenże jest synem zmarłego w r. 1853 w Folwarkach małych ks. Grzegorza Nowodworskiego, opuścił dom rodzicielski w r. 1848 i zginął bez wieści; kuratorem dla niego ustanowiono Dr. Jana Kurysia w Brodach. Wzywa się tedy Grzegorza Nowodworskiego, by do roku t. j. do 15 lipca 1881 o 10 godzinie rano stawił się tu w sądzie, lub ten lub też zamianawanego kuratora zawiadomił o swem życiu i miejscu pobytu, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie za umarłego sądownie uznanym zostanie.

Brody 3 lipca 1880.

L. 14965. (4403 (3—3)

Edykt.

Ces. król. Sąd powiatowy delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa Sekcya I. oznajmia niniejszem, że w depozycie tegoż Sądu znajdują się następujące masy przeszło 30 lat przechowane:

Liczba porządkowa	Liczba, dzień i rok złożenia do depozytu	Masa depozytowa	Tom i stronica księgi głównej	Depozyt składa się z										Ulokowano w kasie depozytów państwowych		Zapiski
				gotówki		obligacyi państwowych i krajowych		obligacyi prywatnych		książeczek kasy oszczędności		kosztowności				
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	27/2 1835 l. 4119/35 13/9 1815 l. 14771/15 Mag.	Eufemia Adrieux lub Adrienna	A. I fol. 5	8	55									m. k. 2	35	Kosztowności 30/9 815 a za nie wartość wedle polecenia l. 11765/76 złożono ekwiwalent do l. 84168/74 pr. 15 zł. a z tych zostało 8 zł. 55 ct. a w kasie długów państwa ulokowana gotówka pochodzi ze składki 27/2 1835 effekt 18/6 1849 l 1348
2	18/6 1825 l. 11155 M.	Katarzyna Brzozowska	B. I. f. 1							178	84					nr. ks. 25749, 28250, 10077, l. 17472/72
3	1/12 1838 l. 24916	Zofia Bogucka vel Gogucka	„ 25							69	82					nr. ks, 1770, 23510, 7735, l. 17471/72
4	20/3 1847 l. 5755	Katarzyna Broniewska	„ 73							241	77					„ „ 8630, 16143, 28826, 17104 l. 17469/72
5	10/9 1834 l. 19758/M.	Marya Brosenbach	„ 76							11	91					„ „ 28830
6	5/9 1834 l. 18409/Mag.	Katarzyna Boratyńska	„ 93											4	9½	m. k. efekt 3/8 1849 l. 1400, l. 8572/1849
7	12/1 1844 l. 702/Mag.	Abraham Izak Chamaydes	C. I. f. 21			105	88½									nr. obl. 2245
8	5/3 1819 l. 2840/819	Chalfen Izak	„ „ 21									7	35	6	36	w. w. nr. 1306 dtto 20/4 1849 i 5 rubli ros.
9	3/6 1825 l. 7423/825	Ast vel Art Franz	A. I. f. 9											6	45½	w. w. nr. 1306 „ „ „
10	26/12 1820 l. 18602 29/3 1821 l 4442	Tadeusz Chądziński za sprzedany grunt l. 721¼	C. I. f 23							288	57					nr. ks. 10061, 26914, 28252, 28837, l. 17473/72
11	23/12 1837 l. 26943/M.	Anna Chomicka	„ 27							74	1					„ „ 25465, l. 4005/864
12	27/1 1814 l. 1241/M	Julianna Derrer	D. I. f. 11											3	40	w. w. efekt 20/4 1849 l. 1306
13	26/10 822 l 8404/M.	Filip Dilinger	„ 13											1		w. w. „ 9/7 1849 l. 1371
14	15/1 1831 l. 916/M.	Joanna Domiczek	„ 15											1	18	m. k. „ 3/8 1849 l. 1400
15	11/9 817 l 13285/M.	Grzegorz Adam i Marya Flechner	F. I f. 29							374	74					nr. ks. 4962, 16131, 28840, 17106, l. 15626/862
16	30/10 1829 l. 80950/M	Jędrzej Fafiński	„ 29											7	2	m. k. efekt 3/8 1849 l. 1400
17	20/4 1838 l. 8267/M.	Jędrzej Fedorowicz	„ 31	124	43½											(22363/1852)
18	25/6 1842 l. 13527	Jonas Fränkel	„ 35											11		m. k. efekt 18/6 1840 l. 1348 (5548/1849)
19	18/11 1843 l. 25343/M	Antoni Feuzel	„ 39	8	3								56			(koszt. monety srebrne)
20	18/7 1845 l. 556/M.	Marya Gur	G. I. f. 19											4	31	m. k. efekt 3/8 1849 l. 1400 (l. 23337/1850)
21	8/4 1843 l. 7545/M.	Jonas i Serl Goldstern	„ 25											9	20	m. k. efekt 18/6 1849 l. 1356 6790/1849/M.
22	25/2 1850 l. 5423/M 27/2 1849 l. 8981/M	Sabaudius Harasiewicz	H. I. f. 1	8	40 sr. 82 aw.									222 80	34 36	w. a. m. k. sr. efekt 17/10 1852 l. 1803 i 1/3 1850 l. 1543
23	24/6 1812 l. 9096/M.	Kazimierz Hryniewiecki	„ 1											3	31	w. w. efekt 20/4 1849 l. 1306
24	18/11 1848 l. 27240/M.	Stanisław Harasimowicz	„ 5							73	31					ks. nr. 28919
25	24/8 1837 l. 2359/M	Wierzyciele Hassa	„ 26											2	12½	m. k. efekt 3/8 1849 l. 1400
26	5/7 1839 l. 13992/M.	Jan Nepomucen Hermann	„ 26											42	56	w. w. efekt 20/4 1849 l. 1306
27	28/9 1849 l 21832/M	Łukasz Hamalka	„ 46	2	14½											(20495/1851)
28	— 1825 l. 3894/M.	Maciej Jastrzębowski	J. I f. 23											4	48	efekt 18/6 1849 l. 1356
29	15/10 1830 l. 17763/M. 19/5 1832 l. 10216/M.	Marya Teodora Jarosiewicz	„ 23											29	24 29	efekt 3/8 1849 l. 1400 i 1356
30	13/11 1829 l. 19888/M	Jan Jakusch	„ 25											2		efekt 18/6 1849 l. 1356
31	12/8 1831 l. 15136/M.	Jakób Jahn	„ 25									36	57½	3	11½	m. k. w. w. efekt 18/6 1849 l. 1356 zegarek i 6 łyżek
32	8/6 1832 l. 11563/M.	Johanna Jackel	„ 27											1	17	m. k. „ „
33	29/11 1839 l. 25274/M.	Jakób Ignatz	„ 27											187	39½	m. k. 3/8 1859 l. 1400
34	4/3 1843 l. 5598/M.	Antoni, Zofia i Jakób Janiszewskie	„ 29											3	20	„ „ (8572/1849)
35	30/11 1828 l. 24810/M	Jan Jurecki	„ 49							4	5					nr. 13501
36	— 1847 l. —	Katarzyna Jakob	„ 39			29										nr. obl. 2424 (5494/1870)
37	7/3 1845 l. 4996/M.	Ignacy Kosiewicz	K. I. f. 72							1486	36					nr. ks. 8260, 28254, 28925, 10037
38	9/8 1833 l. 15935/M.	Jan Kromay	„ 80											2	52	m. k. efekt 3/8 1849 l. 1400 (8572/1849)
39	22/1 1842 l. 1332/M.	Feige Kikenis	„ 86			166	43									nr. obl. 2259 (15879/1858)
40	18/2 1843 l 3642/M	Abraham Kweller	„ 92											10		m. k. efekt 18/6 1849 l. 1356 (6790/1849)
41	4/9 1847 l. 19331/M	Aleksander Kobierski	„ 100											24	38	„ „ „ „ „
42	15/7 1813 l. 10304/M.	Eleonora Lonchamps	L. I. f. 63											12	55¾	w. w. „ 9/7 1849 l. 1371
43	5/8 1848 l. 17778/M.	Marya Lachs	„ 73							360	86					nr. ks. 1527, 984, 1009, 1307

Liczba porządkowa	Liczba, dzień i rok złożenia do depozytu	Masa depozytowa	Tom i stronica księgi głównej	Depozyt składa się z: gotówki zł.	ct	obligacyi państwowych i krajowych zł.	ct	obligacyi prywatnych zł.	ct	książeczek kasy oszczędności zł	ct	kosztowności zł.	ct	Ulokowano w kasie depozytów państwowych zł.	ct	Zapiski
44	8/2 1845 l. 2752/4354 M.	Kajetan Kajdanowicz	K. I. f. 98											4	14	efekt 18/9 1849 l. 1356
45	24/4 1846 l. 9282/M.	Piotr Ratsch	R. I. f. 36												53	„ 24/8 1849 l. 1420
46	1/8 1840 l. 15974/M.	Antoni Mirak	M. I. f. 59												24	„ 3/8 1849 l. 1400
47	27/7 1837 l. 15544/M.	Jan Morzyński	„ 63									6	30			zegarek
48	28/9 1844 l. 22766/M.	Ferdynand Mika	„ 67	8	5½											
49	11/10 1837 l. 31426/for. 837	Feliks Sta. Nowicki	N. I. f. 1											2	14	efekt 29/5 1849 l. 1333 (24041/1849 For.)
50	31/3 1849 l. 752?/M	Iser Israel Pineles	P. I. f. 41							422	41					nr. 28966 II 68/3 (l. 7154/1868)
51	17/12 1841 l. 25721/M.	Tekla i Marya Padlewska	„ 43											22	42	efekt 24/8 1849 l. 1420
52	24/9 1842 l. 20907/M.	Wenzel Poppel	„ 47	w złocie 18	90							27	5½			monety i sprzączki
53	21/7 1849 l. 16332/M.	Marya Pikulska	„ 51									7	35			łyżka i widelec
54	23/2 1850 l. 4426/M.	Tomasz Prymowski	„ 53							53	25					nr. 28975
55	7/9 1832 l. 17716 3/8 1833 l. 15392/M.	Wiktorya Raudrath	R. I. f. 38							43	48	18	37½			ks. nr. 15479, 24543, 11410
56	— l. 26510/835 M.	Ignacy Rusiecki	„							65	16					„ „ 16957
57	10/1 1835 l. 442 M.	Josel Berl Rosenstrauch	„ 42			488	50									9/2 1859 l. 332 III 13518 (1610 3/8 1858)
58	12/11 1845 l. 26871/M.	Norbert Rudowski	„ 50	8	94½									230		24/8 1849 l. 1420 IV 3473 (54/1859)
59	27/11 1846 l. 28625/M	Victorya Reif 3 vot. Turkowska	„ 56							55	85					nr. 29008 II 68/3 (7454/1868)
60	10/10 1843 l. 24593/M.	Jan i Rozalia Riedel	„ 62	29	17											IV 646 (20768/1863)
61	13/9 1847 l. 28077/M	Marya Stamberg	S. I. f. 49									37	19			cukierniczka, łyżeczki, chochelka i scyzoryk (44575/1857)
62	5/4 1834 l. 6846/M.	Sylwester Sieprawski	„ 77												12	m. k. efekt 24/8 1849 l. 1420
63	16/1 1836 l. 1085/M.	Józef Semler	„ 79									4	20			zegarek srebrny
64	17/2 1836 l. 27229/M.	Jan Stieber	„ 79											32	35	m. k. efekt 24/8 1849 l. 1420
65	10/3 1838 l. 5?80/M	Jan Salwicki	„ 81							41	85					nr. k. 29011 II 68/3 (7154/1868)
66	26/3 1841 l. 5863/M.	Jędrzej Stein	„ 83	11	87											
67	28/9 1844 l. 22725/M	Franciszek Semler	„ 93											36	19	m. k. efekt 25/6 1849 l. 1366
68	21/8 1847 l. 18026/M	Franciszek Schmach	„ 109	1	88											l. 11792/1849
69	23/6 1848 l. 13941/M.	Jan Stegmann	„ 111		16											
70	14/10 1848 l. 24648/M.	Hilary Sołtykiewicz	„ 113							3[illegible]	78					nr. ks. 2255 l. 9741/1853
71	18/5 1832 l. 10159/M. 6/4 1832 l. 7130/M.	Jan Ulmann	U. I. f. 5											11		efekt ad 15/6 1849 l. 1366
72	23/5 1818 l. 7409/M.	nieznajomy właściciel	„ 13											13	12	w. w. efekt ad 20/4 1849 l. 1306
73	27/5 1826 l. 9711/875 M.	Ignoti „	„ 15											5	48	efekt ad 18/6 1849 l. 1356
74	5/9 1823 l. 13538/M	nieznajomy właściciel	„ 17									6	30			kulczyk złocony z brylantem
75	17/9 1823 l. 14954/M.	Ignotus	„ 19												15	w. w. 20/4 1849 l. 1306
76	2/7 1836 l. 14459/M.	„	„ 19											6	10	m. k. 13/6 1849 l. 1356
77	30/9 1836 l. 19118/M.	„ znalazł Max Lenkiewicz i Zofia Gotfried	„ 21									42	—			pierścień złoty z opalem i 12 brylantami
78	19/1 1828 l. 1196/M.	Ignotus	„ 21									6	30			„ „ z karniolem
79	3/4 1829 l. 5277/M.	nieznajomy właściciel, złożony przez Szatkowskiego	„ 23										17½			kulczyki żydowskie
80	3/4 1829 l. 5276/M.	Ignotus złożony przez Smereka	„ 23									1	5			zegarek
81	19/9 1829 l. 16393/M.	„ przez Hucze Hudes	„ 25											5		m. k. efekt 18/6 1849 l. 1356
82	3/3 1837 l. 4515/M.	„ przez Kober	„ 27											35		„ „ „ „ „
83	— l. 14884/836 M.	„ samobójca	„ 27												18	m. k. efekt 13/6 1849 l. 1355
84	19/8 1836 l. 18240/M.	„ złożony pr. Geigę Piaseck.	„ 29											15		„ „ „ „
85	27/10 1838 l. 22171/M	Ignotus za sprzedany zegarek w sprawie Schäfera et Berbisch	„ 31											4	30	efekt 3/8 1849 l. 1400
86	7/11 1845 l. 25513/M. 20/1 1844 l. 1312/M.	Ignotus	„ 37											3	17	m. k. efekt 13/6 1849 l. 1356
87	26/3 1847 l. 6180	„ per Elle Gerson	„ 37											3	51	efekt 3/9 1849 l. 1400
88	19/1 1849 l. 1088/M.	Lea Vogel	W. I. f. 23		43½								17½			kulczyki
89	29/4 1848 l. 9711/M.	Karol Wilhelm	„ 39	4	70½											
90	9/12 1843 l. 26974/M.	Marya Wakul	„ 43									5	25			korale
91	8/4 1837 l. 7027/M.	Daniel Zimmer	Z. I. f. 32		17½											moneta i fałszywy cwancygier bez wartości
92	22/13 1849 l. 28900/M.	Mortko Zeiler & Luka Gerson	„ 36			52	50									obl. nr. 1924.

Wzywa się każdego, ktoby do wykazanych depozytów pretensyę sobie rościł, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni sądowi tutejszemu prawa swe wykazał po upływie bowiem powyższego terminu, depozyta wykazane za przepadłe uznane i funduszowi przepadłości oddane zostaną.

Z ces. król. Sądu pow. miej. del. Sek. I. we Lwowie dnia 7 Czerwca 1880.

(4855 2—3) **Edykt.**

L. 1198 C. k. sąd powiatowy w Kałuszu ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Dmytrów lv. Kroczyj w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. zakładu kred. włośc. we Lwowie przeciw niemu o zapłacenie 100 złr. kuratorem ad actum p. Michała Dolinkę gospodarza w Kałuszu.

O tem uwiadamia się Wasyla Dmytrów z tem, że wolno mu jest innego pełnomocnika ustanowić inaczej złe skutki mogące wyniknąć sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz 24 kwietnia 1880.

(4856 2—3) **Obwieszczenie**

L 2632. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że wsprawie Zacharego Schusla przeciw Filipowi i Parasce Fitkaluk o 100 złr. z pn. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności w Żabiu pod lk. 615 w Zabiu położonej, w 3 terminach a to dnia 17 września, 15 października i 19 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową w kwocie 3015 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 301 złr.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kosów 4 marca 1880.

(4860 2—3) **Edykt.**

L. 3230. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu podaje do wiadomości, iż w dniu 30 września 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym relicytacya realności pod lk. 13 w Woli Wadowskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Józefa Galicy własnej, która to realność w sprawie egzekucyjnej Mendla Wolfa pto 50 złr. sprzedaną była.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Protokół zastawniczego opisania oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl 18 czerwca 1880.

(4890 2—3) **Edykt.**

L. 3401. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Jakuba Honiga w kwocie 22 złr. a. w. odbędzie się w dniach 2 września, 30 września i 21 października 1880 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 58 w Żarówce ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika nieobjętej masy spadkowej Wojciecha Jasikowskiego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 112 złr.

Wadyum 12 złr. 50 ct.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 6 czerwca 1880.

(4718 2—3) **Edykt.**

L. 2568. C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. oznajmia, że dnia 29 listopada 1854 zmarł w Żelechowie wielkim bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Tymko Noga, do którego spadku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia tegoż dzieci: Maryna, Jewka, Dmytro, Katarzyna, Michał, Wasyl i Rozalia są powołanymi.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jewki Noga wiadomem nie jest, przeto wzywa się ją by w ciągu jednego roku od niżej wyrażonego dnia licząc w tutejszym sądzie zgłosiła i oświadczenie do spadku tem pewniej wniesła, ileże w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niej w osobie Łukasza Łożowego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Kamionka 26 kwietnia 1880.

(4986 2—3) **Edykt.**

L. 1928. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia odnośnie do swego edyktu z 2 czerwca 1879 l. 3439 w „Gazecie Lwowskiej“ z października 1879 umieszczonego, że licytacya realności pod l. 20 w Gródku położonej odbędzie się w tutejszym sądzie 15 października 1880 godzinie 10 rano pod warunkami względem 3 terminu licytacyjnego ustanowionemi.

Zaleszczyki 30 marca 1880.

(4954 2—3) **Edykt.**

L. 8981. Cesarsko królewski Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem Antoniego i Maryanę Stacherskich lub tychże spadkobierców, że przeciw nim Anna Olimpia Jankowska wniosła pozew w załatwieniu którego wniesienie obrony w dniach 90 polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Dra Stycznia kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie pozypisać by musieli.

Kraków 9 kwietnia 1880.

(4940 2—3) **Edykt.**

L. 3603. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej kwoty 84 zł. 52 ct. z większej 150 zł. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 10 czerwca 1875 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 zł. 82 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 zł. 26 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedora Hostaika własnej w Chomczynie pod l. 377 77 36 położonych w drodze publicznej licytacyi na dniu 21 października, 25 listopada 22 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 350 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k Sąd powiatowy

Kossów 30 marca 1880.

(5181 2—3) **Obwieszczenie**

L. 12064. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Przemyślu rozpisuje niniejszem w celu obsadzenia opróżnionego hurtownego składu tytoniu, znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Jaworowie licytacyę za pomocą pisemnych ofert na dzień 23 sierpnia 1880.

Materyał tytoniowy pobiera skład ten w głównym magazynie we Lwowie o 6 mil oddalonym, znaczki stemplowe i blankiety wekslowe zaś w urzędzie podatkowym w Jaworowie.

Składowi temu przydzielonych jest do poboru materyałów tytoniowych 4 hurtownych a 50 drobnych sprzedawców tytoniu. Obrót wynosił w roku 1879 w tytoniu 93042 kilogramów w wartości 119.864 zł. 55 ct.

a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych	5.212 zł. 22 ct.
Razem .	125.076 zł. 77 ct.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 376 zł. w. a., dowód osiągniętej pełnoletności i świadectwo moralności, pod napisem: „Oferta dla składu tytoniowego w Jaworowie“ należy podać najpóźniej do dnia 23 sierpnia 1880 do godziny 1 po południu w c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

W Przemyślu dnia 6 lipca 1880.

(4930 2—3) **Edykt.**

L. 10994 C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa w skutek podania Katarzyny Szczurowej d. praes. 27 kwietnia 1880 l. 10994 o uznanie za zmarłego męża jej Michała Szczura, w celu zawarcia powtórnych związków małżeńskich wszystkich którzyby o życiu lub miejscu pobytu Michała Szczura włościanina z Makowy, który w r. 1873 pracując na Węgrzech około miast Ujchely i Szerenszem przy budującej się podówczas kolei Przemysko-Łupkowskiej na strecce kolejowej we wsi Kurmecy leżącej między Ujhelym i Szereuszem zachorować i około 28 czerwca 1873 na cholerę umrzeć miał, wiadomość mieli aby takową albo tutejszemu sądowi albo ustanowionemu dla powyżej wspomnionego Michała Szczura kuratorowi w osobie p. adw. Dr. Stycznia niezwłocznie a najdalej w ciągu roku od daty obecnego edyktu donieśli.

Kraków dnia 7 maja 1880.

(4932 2—3) **Edykt.**

L. 14364. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem zamieszkałego za granicami państwa austr. węg. Ferdynanda Schönwalda i wierzycieli hipotecznych dóbr Trzebinia w powiecie Chrzanowskim położonych, którzyby do hipoteki tych dóbr dopiero po dniu 31 sierpnia 1879 weszli, lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż w skutek podania egzekucyjnego Basi Gołdy Bernsteinowej de praes. 25 maja 1877 Nr. 13776 rozpisuje się ponownie przymusową licytacyjną sprzedaż wzmiankowanych dóbr do Aleksandra Estreichera należących, celem zaspokojenia sumy 5000 złr. tejże Basi Gołdzie Bernsteinowej przyznanej i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie adwokata Romana Jakubowskiego w Krakowie z zastępcą w osobie adw. Horowitza.

Kraków 25 czerwca 1880.

(5176 2—3) **Edykt.**

L. 3447. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 150 subr. 120 w Wygnance położonej Tacyanny i Szymona Magierowskich własnej, wyznaczając w tym celu terminy na dzień 17 sierpnia, 14 września i 12 października 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, z tem, że realność ta dopiero przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwokata krajowego Dr. Czaczkowskiego.

Czortków 8 czerwca 1880.

(5174 2—3) **Edykt.**

L. 4935. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie dozwala się w ciągu dalszej egzekucyi ts. prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 28 maja 1873 l. 4644 celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Auerbacha w sumie 1000 zł. z 6% odsetkami od dnia 2 października 1873 r. bieżącemi kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 8 zł. 38 ct., 6 zł. 17 ct., 4 zł. 23 ct., 2 zł. 88 ct., 7 zł. 98 ct., 89 zł. 38 ct. i 10 zł. 1 ct. nareszcie za wniosek do niniejszego protokołu z stemplem w kwocie 1 zł. 36 ct. przyznanych; za potrąceniem jednak kwoty 521 zł. 9 ct. przez ustanowionego sekwestra do składu tusądowego złożonej, publiczną sprzedaż 26/96 i 35/96 części realności pod l. 20 w Złoczowie na Szlakach położonej do masy spadkowej śp. Teresy Chrząszczewskiej i Teodozego Chrząszczewskiego należących i w tym celu wyznacza się termin na dzień 26 sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4606 zł. 8 ct. Na tym terminie jednak powyższe 61/96 części realności pod l. 20 także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę zostaną sprzedane.

2. Każdy, licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 5% procent ceny wywołania w kwocie 230 zł. 61 ct. jako wadyum bądź w gotowiźnie, bądź w papierach wartościowych do elokacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem, innym, zaś licytantom po skończonej licytacyi zwróconem zostanie.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych z pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli hipotecznych zaś, którymby ta uchwała lub jakabądź dalsza w tej sprawie z jakiego bądź powodu wcześnie, albo wcale nie mogła być doręczoną, wierzycieli z pobytu niewiadomych, nareszcie tych którzyby po dniu 16 czerwca 1879 do tabuli miejskiej weszli, przez edykta i ustanowionego w osobie adw. Wesołowskiego z zastępstwem adw. Heynego kuratora.

Złoczów 10 lipca 1880.

(5173 2—3) **Ogłoszenie**

L. 3224. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż uchwałą z dnia dzisiejszego Esriel Salamon z Tarnowa niedołężnym na umyśle uznany i dla niego kuratorem Wolf Fischbein z Tarnowa ustanowiony został.

W Tarnowie dnia 17 czerwca 1880.

(4923 2—3) **Edikt.**

Z. 1659. Vom k. k. Bezirksgerichte in Starasol wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Fischel Aberdam pr. 50 fl. ö. W. sammt Nebengebühren die exekutive Feilbiethung der dem Wasko Wituszyński gehörigen Realität C. N. 193/165 in Starasol, in drei Terminen, am 2 September, am 13 Oktober und am 12 November 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll können hiergerichts eingesehen werden.

Starasol am 26 Juni 1880.

(4717 2—3) **Edikt.**

Z. 3459. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn wird verlautbart, daß über Ansuchen des Motio Honig pto 40 fl. 76 kr. ö. W. s. N. G. die executive Veräußerung der keinen Tabularkörper bildenden Realität in Jabłonów C. N. 75 rep. 64 dem Petro Bary hiergerichts am 31 August, am 30 September und am 25 Oktober 1880, jedesmal um 10 Uhr V. M. vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 122 fl. öW.; das Vadium 12 fl. 20 kr. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, so wie die Executionsacte können hiergerichts eingesehen werden.

Bursztyn den 23 Dezember 1879.

(4925 2—3) **Edykt.**

L. 3101. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Tobiasza przeciw Tekli Staruszkiewicz pto 34 zł. 21 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 2 września, w dniu 13 października i w dniu 11 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż kawałka gruntu l. parc 637 w Felsztynie położonego dłużniczki Tekli Staruszkiewicz własnej.

Cena wywołania wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych służy do przeglądu w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy

Starasól 3 lipca 1880.

(5188 2—3) L. 13626.

Konkurs

na posady 1) c. k. pocztmistrza na dworcu w Krzeszowicach w starostwie Chrzanowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 złr. z rocznemi poborami płacy 500 złr. ryczałtu kancelaryjnego 120 złr. ryczałtu na opakowywanie 120 złr. z dodatkiem wolnego używania jednego pokoju na dworcu kolejowym i z obowiązkiem sprawienia skrzynki listowej dla miejscowości Krzeszowice i wybierania z tejże listów przed odejściem każdego pociągu pocztowego.

2) c. k. ekspedyenta pocztowego w Rajczy w starostwie Żywieckiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr. z rocznemi poborami płacy 300 złr. ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. i ryczałtu 500 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Milówki i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 25 lipca 1880.

(5178 2—3) **Edykt.**

L. 981. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Mojżesza Hagen w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod Nr. 129 w Piskorowicach, Mojżesza i Ryfki Sandbank własnego, na dniu 26 sierpnia i 23 września 1880 o godzinie 10 rano tylko za cenę szacunkową 815 zł. lub wyżej, zaś na dniu 21 października 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 82 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 maja 1880.

(5017 1—3) **Edykt.**

L. 2407. Złoczowski c. k. sąd obwodowy ustanowił, celem doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 16 sierpnia 1879 l. 6878 w sprawie spadkowej Rozalii z Dobrowolskich 1 małż. Podhalicz 2 Wagner z miejsca pobytu i z życia niewiadomym interesantom Józefowi Dobrowolskiemu, Władysławowi Dobrowolskiemu, Wiktorowi Dobrawolsaiemu Emilii z Dobrowolskich Budaszewskiej względnie w razie tychże śmierci niewiadomym ich spadkobiercom kuratorem p. adw. Dr. Warteresiewicza z zastępstwem p. adw. Dr. Billeta i zarządził doręczenie rzeczonej uchwały dla wzmiankowanych nieobecnych interesantów do rąk wymienionego kuratora, o czem tychże z tem wezwaniem zawiadamia, aby do ustanowionego kuratora się zgłosili, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi podali, gdyż wynikłe z tego zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 3 kwietnia 1880.

(4958 1—3) **Edykt.**

L. 4353. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Zelenkę, że pod dniem 28 kwietnia 1880 l. 4353 wniósł Mikołaj Czernyszew prośbę o zaintabulowanie go za właściciela 1) w stanie czynnym połowy realności w Kołomyi pod l. k. $81^2/_4$ i Nr. top. 947/1687, 947/1691 i 960/1743 na imię Adolfa Jägera wedle libr. haer. Tom. II pag. 520 n. 5 haer. zaintabulowanej, 2) za właściciela sumy 90 zł. m. k. z pn. na rzecz Michała Wojciechowskiego w stanie biernym $^4/_5$ części drugiej połowy realności pod l. kons. $81^2/_4$ i Nr. top. 947/1687, 947/1691 i 960/1743 libr. on. Tom. II. pag. 518 i 519 n. 3 Franciszka Zenenki własnej, tudzież na sumie 400 zł. m. k. w stanie biernym całej powyższej realności wedle libr. on. Tom II. pag. 383 n. 8 on. na rzecz Michała Wojciechowskiego zaintabulowanej, w skutek czego ustanowiono dla Franciszka Zelenki kuratora w osobie adw. Dr. Trachtenberga w Kołomyi i temuż uchwałę z dnia 20 maja 1880 l. 4353 na uskutecznienie tych wpisów w Tabuli miasta Kołomyi zezwalającą doręczono.

Kołomyja dnia 20 maja 1880.

(4975 1—3) **Edykt.**

L. 4371. C. k. sąd pow. w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Kunegundę Scholową, iż Bronisława Welfeldowa przeciw niej skargę pod dniem 19 czerwca 1880 l. 4371 o zapłacenie 100 złr. a. w. wniesła i że do rozprawy termin na 2 sierpnia 1880 wyznaczono a dla niej kuratorem adwok. Dr. Abdona Bieńczewskiego w Jaśle ustanowiono, któremu dowody obrony podać winna, jeżliby innego zastępcy prawnego sobie nie obrała.

Jasło 21 czerwca 1880.

(5034 3—3) **Edykt.**

L. 1123. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Kowal pto 76 zł. 54 ct. a. w. z pn. w dniach 1 września, 6 października i 9 listopada 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 112 w Nienowicach położonego niestanowiącego hipoteki dłużnika własnego Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 20 czerwca 1880.

(5150 3—3) L. 1713.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Tomasza Koconia 30 zł., w drodze przymusowej licytacyi sprzedany będzie grunt w zagrodzie Piętkowej w Rycerce dolnej położony, do dłużnika Jana Paciorka należący, w jednym tylko terminie dnia 23 września 1880 o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 65 złr.

Wadyum 6 zł. 50 ct.

Milówka 19 maja 1880.

(5100 3—3) **Edykt.**

L. 820. Ck. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Pohoryllo przeciw Hryciowi Hałuszka w ilości 74 zł. 40 ct. w. a. z pn. realność dłużnika pod l. k. 85 w Koszytowcach składająca się z chałupy, kawałka ogrodu i 2 morgów pola ornego, a korpusu tabularnego niestanowiąca w tymże sądzie w trzech terminach na dniu 9 sierpnia 10 września i 12 października 1800, każdym razem o godz. 9 rano jednakowoż w pierszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 225 złr., a 10 prc. wadyum 22 złr. 50 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty grabieżnego opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec dnia 25 października 1880.

(5101 3—3) **Edykt.**

L. 1356. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Chany Dauer przeciw Janowi Kołodziej w ilości 165 złr. w. a. z pn. realność dłużnika pod l. k. 329 w Jazłowcu składająca się z połowy chałupy i połowy ogrodu, korpusu tabularnego niestanowiąca w tymże sądsie w dwóch terminach na dniu 16 sierpnia i 24 września 1880 każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w obu tych terminach tylko za cenę szacunkową 40 złr. w. a. lub wyżej takowej drugą publicznej licytacyi przymusowo sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość jej szacunkowa 40 złr. w. a., a 10 prc. wadyum wynosi 4 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty grabieżnego opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec dnia 25 października 1879.

(5104 3—3) **Edykt.**

L. 6523. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Altera Goldappera przeciw Kasprowi Hałabura w ilości 132 złr. w. a. z pn. realność dłużnika pod lk. 86 w Dulibach składająca się z połowy chałupy wraz z obejściem i budynkami gospodarczemi tudzież ogrodu i 3 morgów pola ornego, a korpusu tabularnego niestanowiąca w tymże sądzie w trzech terminach na dniu 9 sierpnia, 10 września i 12 października 1880 każdym razem o godzinie 9 rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 380 złr., a 10 prc. wadyum 38 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty grabieżnego opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec dnia 30 grudnia 1879.

(4637 3—3) **Edykt.**

L. 6800. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Teklę z Chojnackich Karsznicka, spadkobierców ś. p. Józefa czyli Józefa Jana 2 imion Bielakowicza czyli Bielakiewicza a to: Antoninę, Maryę, Wiktoryę, Fryderykę, Feliksa recte Feliksę, Emilię Franciszkę Bielakiewiczów, — spadkobierców śp. Wincentego Majewskiego a to Ludwikę z Majewskich Gawrońską, Józefa Gozdawa Chroszczewskiego nareszcie dzieci Franciszka Chroszczewskiego a to: Tedora, Ignacego Wincentego, Aleksandra, Feliksa, Antoninę Józefę i Maryannę Chroszczewskich z życia i miejsca pobytu nieznanych tudzież spadkobierców ich z imienia i życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Hersch Grosinger pozew o uznanie za właściciela połowy dóbr Rostoki dolne i zaintabulowanie za właściciela tej połowy wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6800 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 60 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dra Tarnawskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Regera i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 16 czerwca 1880.

(5120 3—3) L. 3791.

Konkurs

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podanie o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 5 sierpnia 1880 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków 21 lipca 1880.

(4766 3—3) **Edykt.**

L. 27930. C. k. sąd krajowy zawiadamia tym edyktem niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Katarzynę Hubert, że na prośbę Franciszka Hoffmann Adamskiego, uchwałą z dnia 23 sierpnia 1879 l. 39393 na podstawie kontraktu kupna sprzedaży między Franciszkiem Hoffmann Adamskim a Henrykiem i Wilhelminą Kintzi zawartego dnia 16 sierpnia 1879 dozwolono zaintabulowanie tegoż za właściciela.

I. a) Majętności folwark Lipowce Dom 515 pg. 71 n. 1 haer.

b) Majętności folwark Sojanki Dom 515 pg. 91 n. 1 haer.

c) Majętności folwark Łąki Dom 515 pg. 101 n. 1 haer.

d) Majętności folwark Zagumienki Dom 515 pg. 111. n. 1 haer.

e) Majętności folwark Wierzchniny wedle Dom 515 p. 121 n. 1 haer.

f) Majętności folwark Kutce Dom 515 pg. 131 n. 1 haer. na imię Henryka i Wilhelminy Kintzi intabulowanych;

II. Części prawa zastawu dla ewikcyi do wysokości 100 zł. w. a. za dopełnienie obowiązku dawania wolnego mlewa Wincencie Czaykowskiej i Ludwice Giliczyńskiej aktem działu z dnia 12 listopada 1873 przez Józefa i Katarzynę Hubert jako właścicieli majętności folwark Młynówka przyjętego w stanie biernym tejże majętności folwark Młynówka wedle Dom 515 pg. 58 n. 27. on.

III. Części prawa zastawu dla ewikcyi do wysokości 100 zł. w. a, celem zabezpieczenia dopełnienia obowiązku dawania drzewa rz. kat. kościołowi w Glinianach i gr. kat. kapelanii w Lipowcu aktem działu z dnia 12 listopada 1873 przez Henryka Ewy jako właściciela majętności folwark Maydan lipowiecki przyjętego w stanie biernym tejże majętności folwark Maydan lipowiecki wedle Dom 515 pg. 93 n. 28 on. na rzecz Henryka i Wilhelminy Kintzi intabulowanych.

Gdy miejsce pobytu Józefa i Katarzyny Hubert, którym ta uchwała doręczoną być miała, nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. Dr. Janowicza z substytucyą adwokata Dr. Bielińskiego i temuż kuratorowi dotyczące uchwały doręczono.

Lwów dnia 26 czerwca 1880.

(5128 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7873. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w dniach 19 sierpnia, 23 września i 21 października 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 53 na Kruczajówce do spadkobierców Jana Tresslera należącej na rzecz Franciszka Geringa pto. 120 zł. 15 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 2768 zł. 50 ct. w. a.

Zakład 286 zł. 80 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Stryj dnia 7 czerwca 1880.

(5129 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3383. C. k. sąd powiatowy w Turce oznajmia, iż dnia 28 lipca, 30 sierpnia i dnia 30 września 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa licytacya realności spadkobierców Lewka Króla pod l. 190 w Tarnawie wyżnej na rzecz Anny Kochaniec.

Cena wywołania i oszacowania 500 zł.

Zakład 50 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta w sądzie do przejrzenia.

Turka dnia 6 czerwca 1880.

(5035 3—3) **Edykt.**

L. 1124. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw Romanowi Kunka pto 89 zł. 19 ct. a. w. z pn. w dniach 1 września, 6 października i 9 listopada 1880 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 52 w Miękiszu starym położonego niestanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć. Radymno dnia 20 czerwca 1880.

(5109 3—3) **Edykt.**

L. 4040. W tut. sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez Wittlę Peterseil przeciw Maryi Berendowicz i Jędrzejowi Zapalikowi sumy 12 złr. 80 ct. z 6 prc. odsetkami od 16 listopada 1874, kosztów sądowych i egzekucyjnych 9 złr. 80 ct., 2 złr. 44 ct., 3 złr. 34 ct., 2 złr. 50 ct. 6 złr. 89 ct. tudzież niniejszych w kwocie 10 złr. 14 ct. w. a. licytacya nietabularnej realności pod l. k. 490 w Gródku w d. 5 sierpnia 1880 i 16 września 1880 powyż lub za cenę szacunkową, a dnia 21 października 1880 nawet niżej szacunku, zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 70 złr.

Wadyum 7 złr. a. w.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 25 czerwca 1880.

(5113 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1290. W sądzie tutejszym odbędzie się 26 sierpnia, 20 września i 14 października 1880 rano egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 49 w Kurowie, obejmującej 7 morgów $399^1/_2\square^0$ gruntu, domu, stodoły, piwnicy, Macieja i Anny Filipiaków, Marcina i Reginy Chrząszczów własnej niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 670 zł.

Wadyum 67 zł.

Resztę warunków przeględnąć można w registraturze.

Slemień 27 kwietnia 1880.

(5112 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1404. W sądzie tutejszym odbędzie się 26 sierpnia, 20 września i 18 października 1880 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. 46 w Pewli, obejmującej 4 morgi gruntu, dom Wojciecha i Reginy Wiewiórów własnej, niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 215 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 20 maja 1880.

(5111 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2931. W dniach 14 września, 12 października i 16 listopada 1880 każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tut. ck. sądzie powiatowym real. pod l. 51 w Pilchowie położona Franciszka Badejowsna, na zaspokojenie należytości Judy Adwokata w ilości 82 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 763 zł.

Zakład zaś 77 zł., który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej

Rozwadów dnia 31 maja 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 12588. (4989 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę Szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1881 r. to jest od dnia 1 stycznia do d. 31 grudnia 1881 z oznaczeniem w przybliżeniu ilości

1. Drzewa opałowego rocznie:

a) Bukowego	metrów	kubiczn.	2000
b) Brzozowego	„	„	800
c) Sosnowego	„	„	600

2. Mleka dziennie:

a) Niezbieranego	litrów . . .	125
b) Zbieranego	„ . . .	125

Tak drzewo jak i mleko mają być dostawione w najlepszych gatunkach, mleko codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, drzewo zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez Zarząd Szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu dołączyć trzeba do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadyum 5% od całej rocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi Szpitala do d. 15 sierpnia b. r., w dniu zaś następnym dnia 16 sierpnia o godz. 11 przed południem w kancelaryi Dyrekcyi Szpitala odbędzie się najprzód otwarcie ofert, a potem ustna licytacya,

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 proc. od całorocznej dostawy.

Lwów d. 16 lipca 1880.

Z Dyrekcyi Szpitala Powszechnego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.